Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ, ŚRODA, 19-go STYCZNIA 1927 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 18

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24. 36 43. 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Zawieszenie „Republiki" skasowane.

Sąd Najwyższy w Warszawie skasował wyrok sądu okręgowego w Łodzi.

W lipcu 1925 r. w okresie wyraźnego załamania się gospodarczej i finansowej „sanacji" p. Władysława Grabskiego, w okresie, gdy na kresach wschodnich mieliśmy nieustannie do czynienia z napadami dywersyjnemi, a nadomiar złego wielka powódź w Małopolsce likwidowała nadzieje na spodziewany urodzaj, Grabski rzucił się całą siłą na prasę opozycyjną, która starała się zwrócić uwagę społeczeństwa na grożące krajowi nieszczęścia. M. in. władze administracyjne w Łodzi na skutek wywieranego z góry nacisku skonfiskowały „Republikę" za cały szereg artykułów. Sąd okręgowy Łodzi zatwierdził powyższą konfiskatę oraz zawiesił wydawanie pisma „Republika".

W imieniu „Republiki" wniósł skargę kasacyjną p. adw. Rafał Kempner. Decyzją sądu najwyższego z dn. 30 grudnia powyższy wyrok został skasowany. Do sprawy tej jeszcze powrócimy w sposób obszerny.

Stabilizacja złotego jest zabezpieczona!

Jedziemy na spotkanie b. ciężkich miesięcy wiosennych z rezerwami kasowemi.

Poprawa sytuacji gospodarczej nie jest spowodowana strejkiem angielskim.

Przemówienie ministra przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego, na konferencji prasowej.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

W dniu 18 b. m. o godz. 1-ej popoł. odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja prasowa, na której minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski omówił i scharakteryzował szereg aktualnych spraw i zagadnień gospodarczych w Polsce.

Każde społeczeństwo, a w niem każda grupa społeczna czy polityczna **ma prawo, a nawet obowiązek prowadzenia walki na gruncie ustalonym przez prawo, o lepszą dolę, o poprawę swego bytu, wedle najlepszego zrozumienia swego i sił.**

Szczególnie zaś po wielkiej wojnie, po zniszczeniu tylu dóbr materjalnych, po zniszczeniu tej równowagi egzystencji, a sprowadzeniu tylu niedoli i cierpień na najszersze warstwy społeczne — walka ta rzszerzyła się i zaogniła nieraz może do tego stopnia, iż zaciemniła horyzont i perspektywę dokonywującego się postępu.

Wszyscy czekają na cud...

Pomijając nieliczne wyjątki, **każda prawie jednostka oczekuje od szeregu lat, z niecierpliwością i ze zniechęceniem może, na jakiś cud zasadniczego przełamania panujących, ciężkich stosunków gospodarczych tak dotkliwie ciążących nad jej zredukowaną, ścieśnioną stopą życiową.**

Jak pomyślnemi i pożądanemi wydają się dziś, z oddali czasy i stosunki gospodarcze przedwojenne. To też istnieje jakgdyby cicha zmowa społeczeństw i jednostek, wyczekiwania na taki układ stosunków i taki rząd, któryby chciał, umiał i mógł przywrócić conajmniej dawną pomyślność.

Społeczność, któraby przestała żyć wiarą w lepsze jutro, któraby straciła z przed oczu wielkie cele swego wysiłku i pracy — stałaby się niezdolną do twórczego postępu.

To też winniśmy tym wszystkim wyczekującym lepszego jutra — a w Polsce jest ich więcej niż gdzieindziej — **oświetlić co pewien czas zaciemniony horyzont, ocenić ich szanse, ich położenie w stosunku do ogólnej sytuacji państwowej.**

Nie ma bowiem innej drogi utrwalenia pomyślności gospodarczej tysięcy i miljonów jednostek, jak przez ugruntowanie mocnych i niewzruszonych fundamentów pomyślności gospodarczej państwa.

Rzecz oczywista, iż nie idzie tu o samą ocenę więcej lub mniej programowego działania rządu. Każdy z resortów ministerjalnych jest nie mniej wykładnik'em sił i twórczej ekspansji społeczeństwa, jak organem działalności samego rządu.

To też nie o spór tu idzie czy rząd, taki jak on jest obecnie — działał dobrze czy źle, z większem czy mniejszem powodzeniem i umiejętnością, lecz jedynie o stwierdzenie, czy życie polskie, czy gospodarcza organizacja państwa tężeje, wzmaga się na siłach, krzepnie i rozwija się, czy też trwa w bezwładni, pogrąża się w beznadziejności i w rezultacie nadal cofa się w rozwoju.

Szczególnie bowiem ciężką i skomplikowaną była i jest sytuacja gospodarcza państwa polskiego. Życie społeczne bowiem mimo zaborów rozwijało się już przed wojną na ziemiach polskich intensywnie. Politycznie uzyskała Polska szereg sukcesów w wyniku samej wojny. W dziedzinie ogólnej administracji w dziale organizacji wojska, kolei, sądownictwa, poczt — stworzono w Polsce dzieła, które dopiero przyszłość należycie oceni.

Inaczej jednak kształtowały się sprawy gospodarcze. Ogromne zniszczenie wywołane działaniami wojennemi i okupacją, trudne zrastanie się trzech dzielnic, gospodarstwa bytującego wiek cały w odmiennych warunkach, wielowalutowość i brak odpowiedniego podkładu dla stworzenia mocnej waluty: wznowienia akcji kredytowych — oto organiczne **zapory, hamujące i utrudniające** wszelkie wysiłki twórcze, podejmowane intensywnie kilkakrotnie w ciągu ubiegłych 8 lat państwowej samodzielności Polski.

Ciężkie lata.

Szczególnie jednak ciężkie chmury przesłoniły horyzont gospodarczy państwa od połowy r. 1925. Wielki nieurodzaj r. 1924 wstrząsnął bilansem handlowym, a następnie walutą państwową, a wojna celna z Niemcami — zdawało się, iż stworzyła beznadziejną sytuację dla polskiego eksportu. W tym czasie spada znacznie produkcja węgla kamiennego, rudy żelaznej, surówki i stali.

W stosunku do okresu przedwojennego cofamy się w produkcji tkanin wełnianych, superfosfatów, kwasu siarkowego, wyrobów skórzanych, w produkcji żelaza walcowanego, cynku, ołowiu. Ogólnie spada średni dzienny naładunek wagonów z 11.305 w 1924 r. na 9.959 w maju 1926 r.

Ankieta G. U. S. wykazuje, iż wysokość kredytów towarowych, otrzymanych przez Polskę zagranicą, wynoszącą w dn. 30 czerwca 1925 r. zwyż 520 milj., spada zarówno na dzień 30-go czerwca 1926 r. do sumy 164 milj. Analogicznie co do sumy, jak i co do długości przeciętnego terminu spadają kredyty, udzielone przez handel zagranicy, co oczywiście wpływa ujemnie na eksport. Raporty wydziałów przemysłowych województw z kwietnia i maja r. b., nadchodzące do ministerstwa przemysłu i handu brzmiały naogół bardzo niepomyślnie.

Kryzys w przemyśle włókienniczym.

W przemyśle włókienniczym — przy dużych zapasach towaru — konjunkturę oceniano jako słabą. **Przemysł wełniany w Bielsku pracował 3—4 dni. Szereg fabryk w Białymstoku było nieczynnych. W produkcji taboru kolejowego nastąpiło pogorszenie, w dziale budowy maszyn elektrotechnicznych panował zupełny zastój, eksport maszyn i narzędzi rolniczych ustał, kryzys ogarnął odlewnie, fabryki konstrukcji żelaznych, wytwórnie drutu, gwździ etc.**

W tych warunkach nakierowanie całego aparatu gospodarczego na zupełnie inne tory, byłoby połączone z działaniem niezmiernie skomplikowanem, długotrwałem, nieosiągalnem w okresie jednolitych rządów — już choćby przez impulsywność krytyki w stosunku do każdego naruszenia praw bezwładności — gdyby nie przyjazny zbieg okoliczności.

Strejk angielski.

Ale już w tej chwili chcę podkreślić, **iż tej zmiany warunków nie dopatruję się wyłącznie w tych wszystkich zjawiskach gospodarczych, które w sposób naturalny towarzyszyły lub wynikały z rezultatów wielkiego strejku angielskiego.**

Chcę raczej jaknajściślej podkreślić wagę czynnika psychicznego całego społeczeństwa polskiego, które jakgdyby nagle zerwało się do pozytywnej, realnej działalności gospodarczej, postanawiając własnemi rękoma utrwalić i umocnić swój byt i swoją niezależność gospodarczą. A gdy następnie uzasadnię to twierdzenie cyfrowe, przekonają się panowie sami, iż rozwój ten wymagał pracy tylu czynników społecznych, współpracy tylu tysięcy jednostek, iż istotnie można zapisać osiągnięte rezultaty na rachunek psychiki społecznej,

co oczywiście dynamicznie i historycznie posiada znacznie głębsze znaczenie, niż jakikolwiek sukces, osiągnięty przez sam rząd.

Podstawowym, pierwszym czynnikiem dla osądzenia stanu gospodarczego

Ciąg dalszy na str. 2-ej

CASINO Dziś premjera! CASINO

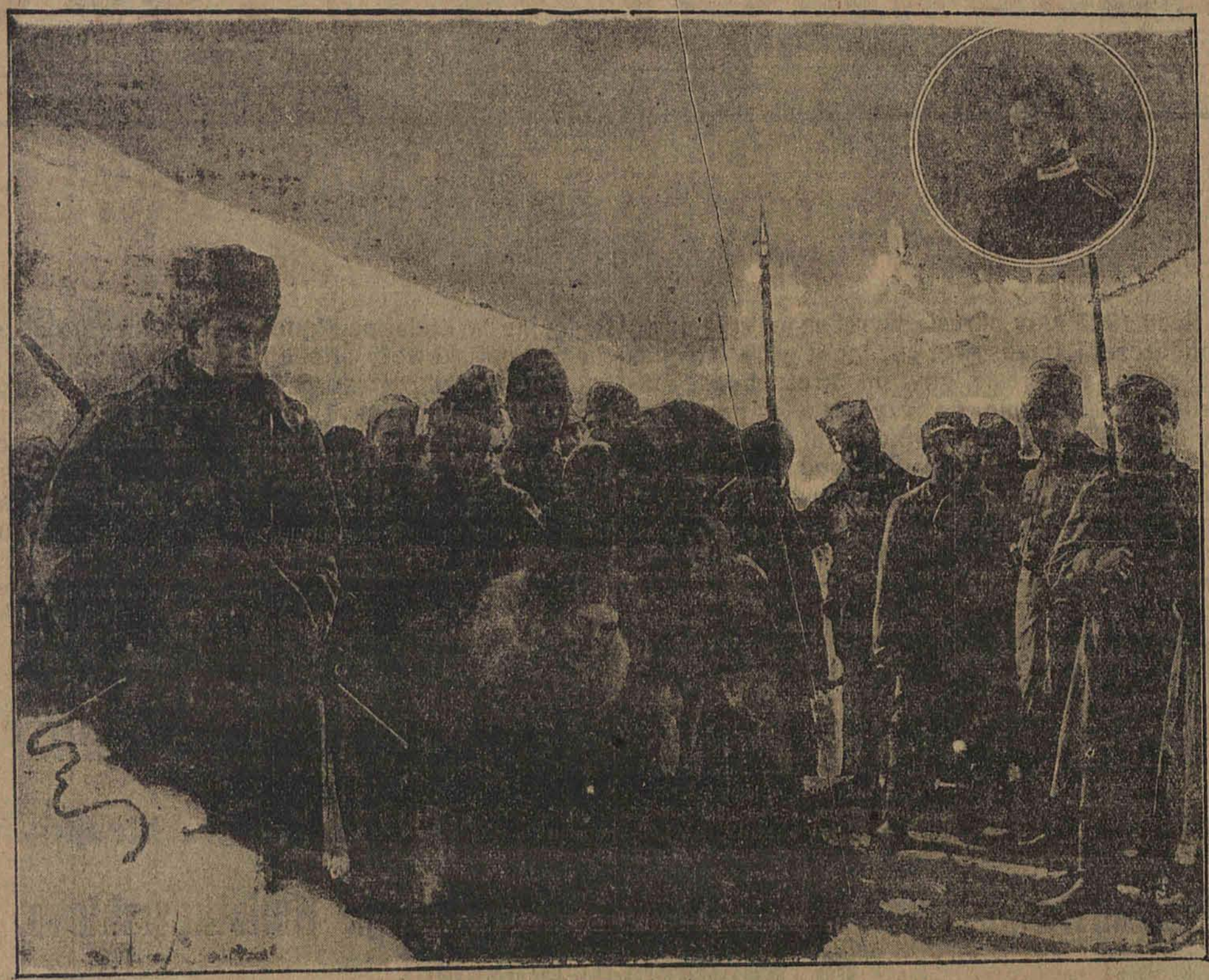

Kochanka oficera ochrany

z WŁODZIMIERZEM GAJDAROWYM

Ilustracja muzyczna orkiestry w połączeniu z chórem rosyjskim „Zielona Papuga".

Stabilizacja złotego jest zabezpieczona. (Dokończenie)

Państwa musi być jego budżet i stan jego waluty. Oczywiście, iż idzie tu o ocenę względną, idzie o wykazanie dynamiki postępu lub cofania się. Otóż pod tym względem osiągnęliśmy rezultaty rekordowe.

Budżet państwowy deficytowy w pierwszej połowie roku zamknął się za rok 1926 poważną nadwyżką ok. 60 milj złotych.

W ten sposób po raz pierwszy idziemy na spotkanie b. ciężkich miesięcy wiosennych z rezerwami kasowemi, z tem niewzruszonem przekonaniem, iż sytuację budżetową na szereg miesięcy naprzód opanowujemy. Dnia 31 maja r. ub. mieliśmy w banku deficyt walut w wysokości ok. 8 milj. zł. parytetowych. Pod koniec roku saldo walut było czynne, dosięgając 26 milj. dolarów. Również zapasy kruszcu zwiększyły się prawie o 2 milj. złotych.

STABILIZACJA ZŁOTEGO ZOSTAŁA WIĘC POWAŻNIE ZABEZPIECZONA, obieg pieniężny znacznie się powiększył, a w związku z tem wzrosły kredyty i dyskonto weksli, zwiększyły się dosięgając 26 milj. dolarów. Również zapasy kruszcu zwiększyły się prawie o 2 milj. złotych.

W związku z tem, wzrosły kredyty i dyskonto weksli, zwiększyły się wkłady terminowe i bezterminowe we wszystkich instytucjach bankowych i kasach oszczędności. Również pod względem bilansu handlowego, który u nas odgrywa tak decydującą rolę w bilansie płatniczym, a przez to staje się czynnikiem stabilizacji waluty oraz pośrednio czynnikiem stabilizacji cen, **rok bieżący należy do wyjątkowo pomyślnych.** Wszystkie miesiące zamknięte są saldem czynnem.

Walka z drożyzną.

Walka całego społeczeństwa i rządu przeciwko zwyżkowaniu cen jest nietylko zrozumiała, ale i konieczna. Istnieje bowiem w Polsce duża niewspółmierność między poziomem zarobków, a poziomem cen. Stąd wyrasta zjawisko względnej drożyzny. Ponadto utrzymanie niskiego poziomu cen jest czynnikiem, dającym dużą moc ekspanzji naszej produkcji. Ale należy stwierdzić, iż przemysł nasz, a również i handel, pracują pod wielu względami w cięższych warunkach, niż analogiczne działy gospodarcze zagranicą.

Po konferencji prasowej w odpowiedzi na zadane pytania min. Kwiatkowski wskazał, iż eksport polski, którego nadwyżka nad importem wynosi 300 miljonów złotych w złocie była niezależna od strejku węglowego w Anglji.

Jeżeli odliczymy eksport węgla to i tak przewyżka eksportu nad importem wynosi przeszło 100 miljonów.

Co do sytuacji obecnej i zależności naszej od strejku angielskiego minister Kwiatkowski określił ją w sposób następujący:

„Jeżeli wyszliśmy z punktu 0 to w w czasie strejku nasze życie gospodarcze doszło do punktu 100.

Tearz cofnęło się do punktu 70."

Takie wahania nie uważam za niepomyślne.

Następnie zapytany o powody weksli zaprotestowanych jakie pojawiły się pomimo zwiększenia obiegu pieniężnego min. Kwiatkowski oświadczył, iż dzieje się to stale w ostatnich miesiącach roku i w pierwszych miesiącach następnego roku, kiedy przypadają płatności zobowiązań obywateli wobec rządu.

W zakończeniu oświadczył minister, iż przynajmniej obecnie rząd niema zamiaru wprowadzać waloryzacji ceł przywozowych. Przemysł polski zdaniem ministra jest dostatecznie chroniony.

Pisarz rosyjski

Breszko-Breszkowski

został wydalony z granic Polski.

Ajencja „Ruspress" donosi:

Dnia 17-go stycznia r. b. otrzymał zamieszkały w Warszawie powieściopisarz rosyjski p. M. M. Breszko-Breszkowski nakaz opuszczenia granic Polski w przeciągu 24 godzin, czyli najpóźniej dnia 18 stycznia r.b.

Ponieważ p. Breszko - Breszkowski jest obłożnie chory, przeto dziś w południe udał się doń lekarz, wydelegowany przez Komisarjat Rządu celem stwierdzenia, czy istotnie choroba nie pozwala p. Breszko - Breszkowskiemu na opuszczenie w nakazanym czasie granic Rzeczypospolitej.

Jak się dowiadujemy, ma on zamiar udać się do Jugosławji.

Nowelizacja podatku majątkowego.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Departament podatków min. skarbu opracował już projekt noweli do ustawy o podatku majątkowym.

Projekt ten rozważany będzie przez komisję pod przewodnictwem wice-ministra Góry.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 19 stycznia 1927 r.

SZKODLIWA PRZESADA

W ciągu ostatnich kilku dni dzienniki przepełnione są sensacyjnemi wiadomościami o olbrzymich aresztowaniach wśród działaczy białoruskich i komunistycznych, o wykryciu potężnej organizacji szpiegowskiej, o konfiskatach materjału kompromitującego oraz znacznych sum pieniężnych. Rzecz cała nabiera szczególnego posmaku przez fakt, że pomiędzy aresztowanemi jest kilku posłów. P. min. sprawiedliwości Meysztowicz tłomaczy, że nie zachodzi tu antykonstytucyjny akt naruszenia nietykalności poselskiej, ponieważ aresztowani posłowie zostali przychwyceni na gorącym uczynku zbrodni pospolitej, a mianowicie zdrady stanu.

Stoimy zasadniczo na stanowisku energicznego zwalczania wszelkiej akcji antypaństwowej, przyczym w pewnych ważnych wypadkach trzeba nawet naginać niektóre normy prawne. Dlatego nie chcemy kruszyć oręża w akademickich rozważaniach o tem, czy akcja polityczna jakakolwiek jest zbrodnią pospolitą, czy też polityczną. Są to rzeczy drugorzędne. Dla nas sprawdzianem celowości każdego czynu jest dobro państwa i z tego też punktu widzenia ocenić należy wypadki ostatnich dni.

Jakie wrażenie na szerokim świecie wywołują sensacyjne wiadomości o wykryciu spisku białorusko - komunistycznego w Polsce? Nie ulega wątpliwości, że wrażenie jest fatalne. Każdy może pomyśleć sobie, że Polska podminowana jest przez zamachowców, że granicom naszym i ustrojowi grozi nieustanne niebezpieczeństwo, że wogóle konsolidacja nasza stoi pod wielkim znakiem zapytania.

Wniosek stąd prosty: państwo powinno unikać tego wrażenia, nie może kompromitować się nazewnątrz przez tego rodzaju masowe obławy, wywołujące niezdrową sensację w kołach politycznych Europy i Ameryki. Staramy się o pożyczkę, a równocześnie trąbimy na cały świat o kapitalnych ranach w naszym społecznym organizmie. Na całym świecie znajdują się dziś elementy komunistyczne. Anglja podminowana jest przez radykalny ruch robotniczy. Czy jednak przyjdzie tam komuś do głowy stosować tego rodzaju metody?

Walka z komunizmem i szpiegostwem, jako takim, prowadzona jest tam bardzo energicznie, ale przecież dyskretnie, bez specjalnego rozgłosu. Jest to kwestja wysokiego politycznego taktu, a nie sensacji. W Indjach, gdzie sprawa narodowościowa jest sprawą poprostu życia i śmierci WBrytanji, używa się najzręczniejszych polityków w rodzaju lorda Readinga, a nie metod policyjnych.

Już od wielu lat prowadzi się u nas wytężoną walkę policyjną z komunizmem i separatyzmami narodowemi na kresach. Jakież są rezultaty? Tylko te, że co czas pewien wybucha nowa bomba sensacji, a w podziemiach nadal prowadzi się antypaństwową akcję!

Przypominają się nam słynne prawa antysocjalistyczne ks. Bismarka w Niemczech. Kanclerz stwierdził, że socjaliści są wrogami państwa, kościoła, rodziny oraz międzynarodowemi szpiegami, wobec czego muszą być wyjęci z pod prawa. Skutkiem takiego ujęcia rzeczy było, że po dwu latach parlament niemiecki był pierwszym w Europie co do liczebności swych socjalistycznych członków.

A czy u nas rezultaty wyborów do warszawskiej kasy chorych oraz do rady miejskiej w Pruszkowie nie są najlepszą ilustracją stosunków? I dlatego właśnie należy zmienić metody postępowania, dotychczasowe bowiem należycie wykazały swoją bezcelowość. Medycyna dawno już doszła do wniosku, że najlepszym środkiem zwalczania epidemji jest społeczna profilaktyka i hygiena, nie zaś indywidualny stosunek do chorego. Ta metoda da się łatwo przenieść na grunt polityczny.

Ostrzegamy jeszcze przed jednym: przed przesadą. W polityce przesada jest zabójcza. Niedawno czytaliśmy, że na rachunku banku kooperatywnego w Wilnie, Białoruska Hromada robiła obroty miljonowe. Obecnie okazuje się, iż suma obrotu w ciągu roku istnienia Hromady wynosiła 9 tysięcy złotych, a obecne saldo jest... 36 złotych. Donoszono, że u posła Taraszkiewicza podczas rewizji znaleziono 20 tysięcy dolarów w gotówce. Wyjaśniło się później, że dolary znaleziono, ale było ich raptem — 20. Trzy zera przesady...

W jakim celu? Dla wrażenia... Wrażenie jest w kraju silne i mętne, zagranicą wyraźne i fatalne.

Czesław Ołtaszewski.

Czerwono-żółte niebezpieczeństwo

grozi nie tylko Anglji, lecz i całemu zachodowi.

„Za wszystkie, dotkliwe ciosy, zadawane politce sowieckiej przez Foreign Office od czasów Locarno, odpłaci Moskwa sowicie w Chinach", — utrzymywał z całą stanowczością przed paru miesiącami jeden z wybitnych parlamentarzystów francuskich, będący, nie bacząc na lewicowe przekonania, zdeklarowanym przeciwnikiem teraźniejszej Rosji.

Przepowiednia ta o tyle zdaje się być trafną, że wybitnie antyangielski charakter doniosłych wydarzeń chińskch, mogących ciężko zaważyć na dalszych losach Imperjum Brytyjskiego, zwłaszcza w Azji, niewątpliwie przypisać należy w pierwszej mierze planowej działalności bolszewickich dyplomatów i wojskowych.

Oczywiście w tak skomplikowanem zagadnieniu światowem niepoślednią rolą odgrywa szereg innych jeszcze czynników.

Przedewszystkiem więc podłoże czysto lokalne; oddawna już zakorzeniona w duszach patryjotów chińskich nienawiść do Anglji za przemocą narzuconą narodowi straszną truciznę, za przegraną wojnę, noszącą w historji znamienną nazwę „Wojny Opiumowej".

Przysługujące dotychczas licznym mocarstwom przywileje „kapitulacyjne" stanowią, w pojęciu narodowo uświadomionych warstw ludności, upokarzający anarchizm, którego usunięcia Kanton, zachęcony pouczającym przykładem Angory, bezwzględnie się domaga, a czemu zachód, ze względu na związane z tem korzyści ekonomiczne, zasadniczo się sprzeciwia.

Wojna 1914 roku, sprowadzając głębokie zmiany w międzynarodowej sytuacji, wywołała zupełny przewrót w metodach akcji politycznej, dosyć ściśle uprzednio przestrzeganych w stosunku do pewnej kategorji egzotycznych państw, wtej liczbie i do Chin.

Solidarność, z jaką europejskie rządy tłumiły kiedyś manu militari wszelkie czynne przejawy zbrojnego ruchu emancypacyjnego, w rodzaju słynnej insurekcji bokserskiej, jest w obecnych warunkach nie do pomyślenia. Zdają sobie doskonale sprawę z tego pomyślnego dla siebie stanu rzeczy kierownicy odrodzeniowej partji „Kuo-Min-Tang", bardzo uważnie śledzący przebieg licznych „kombinacji dyplomatycznych", chronicznie przeciwstawiających jedne mocarstwa — drugim.

Posiadała wprawdzie Anglja do niedawna potężnego i wiernego sprzymierzeńca na Dalekim Wschodzie — Japonję, stosunki jednak z nią i tak już, pod presją australijskich Dominjów, rozluźnione, oziębiły się ostatnio jeszcze więcej naskutek wybudowania w pobliskim Singapurze wielkiej bazy militarno-morskiej. Dlategoteż nie może być mowy o zbiorowem poparciu postulatów, wymienionych w najnowszem memorandum londyńskiem — zgodę nań wyraziły tylko... Belgja i Włochy, przyczem te ostatnieu zależniły nawet swój placet od stanowiska pozostałych kontrahentów Waszyngtońskiej umowy.

Pozornie, żadne różnice w ocenie sytuacji nie istnieją: widmo żółtoczerwonego niebezpieczeństwa, perspektywa jednolitego frontu panazjatycko-bolszewickiego grożą fatalnemi wprost następstwami całemu światu cywilizowanemu Faktycznie zaś, przypuszczają amerykańscy, japońscy i europejscy mężowie stanu, że, przy zachowaniu niezbędnych ostrożności taktyczno - politycznych, wszystkie gromy z tej wielkiej chmury spadną wyłącznie na Anglję.

W przekonaniu tem umacnia ich, przyznać należy, zachowanie się nietylko Kantonu, ale i Moskwy.

Londyn stoi wobec nader skomplikowanego dylematu: ustępliwa kompromisowość, czy system żelaznej pięści?

Chwycił się pierwszego sposobu świeżo przybyły do Chin ambasador, sir Miles Lampson, lecz zwręcz ujemnym wynikiem, jak o tem świadczy bardzo ostry tekst ultimatum ogłoszonego przez Kantońskie władze już po przeprowadzonych z nim pertraktacjach wstępnych.

Usiłuje Foreign-Office zapobiec przeobrażeniu się konfliktu wciężką o nieobliczalnych konsekwencjach wojnę, wiedzie w tym celu poufne rozmowy z leaderami mniej agresywnie usposobionej prawicy Kuo-Min-Tang'u, podając bardzo przystępne warunki porozumienia...

Nie napróżno jednak postawiły sowiety tyle miljonów czerwońców na rewolucyjną kartę chińską: komunistyczni ateusze urządzili apokryficzną wystawę buddyzmu, oficjalna prasa wykazuje bliskie pokrewieństwo ideowe pomiedzy Konfucjuszem, a Leninem, na miedzynarodowym uniwersytecie wschodnim gloryfikowany jest przez moskiewskich „profesorów" najskrajniejszy ksenofobizm nacjonalistyczny.

Nie po to są bolszewicy stałymi doradcami dyplomatycznymi chińskich mężów stanu, zaopatrują tak hojnie armję kantońską w broń i amunicję, delegują generała Borodin'a z wielkim sztabem instruktorów wojskowych, wygłaszają płomienne mowy na publicznych mityngach w obronie haseł patryjotycznych. Z niezmordowaną energją dolewają oliwy do ognia pracując nad wybuchem tak pożądanego dla ich polityki pożaru azjatyckiego.

Niedaleka przyszłość pokaże, jakim jest morał tej walki angielskiego lwa z rosyjskim niedźwiedziem w chińskiej puszczy.

Z. K.

Polska nie kupi

dobrych stosunków z Niemcami za cenę rewizji granic

Waszyngton, 17 stycznia

Dzisiejsza republikańska „Waszyngtone Post" w artykule wstępnym pod tytułem „Polska ostrzega", pisze, w związku ze sprawą zamierzonego ustania kontroli militarnej Niemiec:

„Polska zaniepokojona jest rozbudową fortec niemieckich na jej zachodnich granicach, wiadomościami z Berlina o rzekomej gotowości Polski do zrzeczenia się korytarza za Kłajpedę i propozycjami Niemiec o rewizję zachodnich granic Polski. Wiadomości te scharakteryzowane zostały przez ministra Zaleskiego w ostatniej jego mowie jako fantastyczne i propagandowe. Minister Zaleski oświadczył, że sprawa pokoju wymaga jednolitego traktowania zagadnienia wschodnich i zachodnich granic Europy i że Polska nie zechce kupić dobrych stosunków sąsiedzkich z Niemcami za cenę rewizji.

Artykuł 10-ty paktu Ligi obowiązuje członków do wzajemnego szanowania całości terytorjów i strzeżenia wzajemnego niezawisłości. Niemcy są członkiem Ligi narodów. Prasa polska jednomyślnie popiera tezę Zaleskiego. Obserwując z tej strony Atlantyku sytuację i uwzględniając współdziałanie Brianda ze Stresemannem, stwierdzić należy, że odmowa Niemiec w sprawie porozumienia z komisją kontrolną co do zniesienia fortec wschodnich, wydaje się błędem ze strony Niemiec. Wobec zawartego traktatu bezpieczeństwa i arbitrażu, rozbudowa fortec jest niezgodna z szeroko głoszoną nową polityką Locarna.

Likwidacja przesilenia rządowego w Niemczech.

Dr. Marks rokuje z przedstawicielami stronnictw.

Berlin, 18 stycznia.

Dzisiaj o godz. 11 przed południem odbyło się spotkanie kanclerza Marxa z przywódcą niemiecko - narodowej frakcji Reichstagu, hr. Westarpem.

Według oficjalnego komunikatu, hr. Westarp na zapytanie, czy niemiecko - narodowi byliby skłonni zgodzić się na rząd środka, odpowiedział przecząco, zaznaczając, że wogóle tego rodzaju ewentualność nie wchodzi dla nich w rachubę.

„Berliner Tageblatt" dowiaduje się ze źródeł dobrze poinformowanych, że w toku rozmowy między Marxem a hr. Westarpem poruszona była również możliwość udzielenia poparcia ze strony niemiecko - narodowych takiemu rządowi środka, w którymby zasiadały osobistości zbliżone do niemiecko - narodowych.

Na tę propozycję hr. Westarp nie dał stanowczej odpowiedzi, zastrzegając sobie decyzję na czas późniejszy po porozumieniu się z frakcją niemiecko-narodową.

Plenum sejmu zadecyduje

czy aresztowani posłowie mają być wypuszczeni na wolność.

Marszałek Rataj stwierdza, że działalność aresztowanych posłów wykraczała poza ramy działalności partyjnej.

Warszawski kor. „Republiki" (B.) telefonuje:

W sprawie aresztowania pięciu posłów na sejm, dzień wczorajszy nie przyniósł niczego decydującego.

Marszałek Rataj w ciągu dnia porozumiewał się kilkakrotnie z min. sprawiedliwości Meysztowiczem, który też o godzinie 7-ej wieczorem odwiedził marsz. Rataja w jego mieszkaniu prywatnem.

Marszałek Rataj po tej konferencji oświadczył wiceprezesowi klubu białoruskiego Bogdanowiczowi, iż materjały dostarczone mu przez rząd wskazują, że działalność aresztowanych posłów daleko wykraczała poza ramy działalności partyjnej i kierowana była przez pewne czynniki z zewnątrz państwa.

wobec tego marszałek Rataj nie może brać na siebie odpowiedzialności za wydanie polecenia wypuszczenia posłów i musi całą sprawę pozostawić do rozstrzygnięcia plenum sejmu

które postanowił zwołać na dzień 25 b. mies.

Następnie po rozmowie z marsz. Ratajem prezes sejmowej komisji nietykalności poselskiej poseł Popiel (NPR.) oświadczył waszemu korespondentowi iż wszelkie materjały nadesłane w sprawie aresztowania posłów przez rząd będą przekazane tej komisji która odbędzie posiedzenie najprawdopodobniej w najbliższy poniedziałek i postara się na pierwsze posiedzenie przedstawić wniosek w sprawie wypuszczenia czy dalszego przetrzymania w więzieniu aresztowanych posłów.

***

Dochodzenie w sprawie aresztowanych w Warszawie komunistów zostało w dniu dzisiejszym ukończone i przez policję polityczną przekazane do dalszej dyspozycji władz sądowych w osobie sędziego śledczego p. Jasińskiego.

Jeszcze w dniu wczorajszym policja polityczna dokonała rewizji w księgarni „Książka" przy ulicy Hożej, gdzie znaleziono kilkadziesiąt tysięcy odezw i druków nielegalnych, które zostały skonfiskowane, sama zaś księgarnia opieczętowana i zamknięta, a ośmiu pracowników tej księgarni wraz ze swym dyrektorem znanym już i niejednokrotnie notowanym w policji politycznej, niejakim Ostrowskim, osadzono pod kluczem.

Również w dniu dzisiejszym przeprowadzono do więzienia przeszło 20 komunistów i komunistek. Z pośród aresztowanych członków Centralnego Komitetu K.P.P. Antoni Olszewski i Lejzor Szajkowski, za usiłowanie zabójstwa funkcjonarjusza Rozbecza, będą oddani pod sąd doraźny.

Aresztowano również tak zwanych działaczy antypaństwowych i członków Centralnego Komitetu, jak Wigdor Fryszman i Nachman Kramasz i podejrzaną o szpiegostwo kolporterkę Kulecką - Kowińską i niejednokrotnie już aresztowanych i sądzonych komunistów Henryka Damma i Mordacha Bakoszta.

W sekretnej drukarni i sekretarjacie przy ulicy Sierakowskiej 18, znaleziono wielkie ilości przyszykowanych do druku w języku polskim, niemieckim, rosyjskim, białoruskim i żydowskim, odezw, referatów i okólników komunistycznych.

Lebrun skazany na 4 lata więzienia

za morderstwo poety gruzińskiego Sergo Kuruliszwili'ego.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Po zakończeniu śledztwa sądowego rozpoczął dziś przemówienia stron wielką mową prokurator Miecz. Goldstein:

Co myśleć można o oskarżonym, który podszywał się pod sławne na całym świecie nazwisko Le Brun'ów, który w 1919 r. przy spisywaniu jego aktu ślubnego popełnił t. zw. fałsz intelektualny, gdyż podał fałszywe imię ojca Stefan zamiast Leon, oraz podał nazwisko panieńskie matki jako hr. Liljenstjern-Liljenkrone. Czyż można lepiej scharakteryzować sylwetkę zabójcy, jak to czynią jego własne działania i istotne fałsze? „Żyliśmy w pierwszym okresie małżeństwa dość dobrze, ale oskarżony nic nie robił, wylegiwał się w łóżku, a ja na niego musiałam pracować" — oto słowa Lebrunowej, która musiała tak opisywać swe stosunki małżeńskie.

A późniejsze **„odstąpienie w 1922 r. swej żony Kuruliszwili'emu, czyż nie musiało wzniecić pogardy w odtrąconej niecnie przez męża żonie.** Namawianie żony do pójścia do Kuruliszwili'ego, nasyłanie jej temu człowiekowi pod przymusem moralnym, namawianie jej do wyjazdu wspólnego z poetą gruzińskim, pobieranie od niego pożyczek pieniężnych świadczy o zaniku poczucia moralnego u oskarżonego.

Kiedy zaś przekonał się, że jego gmach materjalnego dobrobytu runął, bo Lebrunowa z Kuruliszwilim przenieśli się do matki na Smolną, a mieszkanie na Bagateli sprzedano, to jego psyche również się złamało. Sceny z prawą żoną Kuruliszwilego, kiedy wyrzucał ją z mieszkania żony, nie kto inny, a tylko oskarżony, **to przycinanie palców Kuruliszwilowej, aby nie zakłócała pogodnego i jasnego życia trójkąta małżeńskiego na ul. Bagatela — niemniej charakteryzują oskarżonego.**

W tych warunkach powstała myśl zemsty u oskarżonego za niepopełnione winy wielkiego poety i patrjoty gruzińskiego Kuruliszwilego.

Tembardziej muszę stanąć w obronie świętego prawa do życia, że Kuruliszwili był niewinny, tem silniej żądać surowego ukarania zabójcy — że motyw zabójstwa, podany przez oskarżonego, jest nieprawdopodobny, gdyż Kuruliszwili starał się o rozwód wbrew temu, co twierdził Lebrun.

Akta sprawy rozwodowej w konsystorzu prawosławnym świadczą o niskiej, podstępnej robocie oskarżonego — wszak nie kto inny jest świadkiem rzekomego współżycia Kuruliszwilowej z bratem męża, jak właśnie Lebrun.

Świadek Grybicz - Gryzima nam tu powiedział, że Kuruliszwili niemal codziennie był w konsystorzu prawosławnym, aby popierać swój rozwód, a co zrobił oskarżony, aby pomóc swej żonie w uzyskaniu podobnego rozwodu?

Czy poszedł do konsystorza ewangelickiego, czy starał się o zwolnienie swej żony z więzów małżeńskich? Nie, po stokroć nie, bo nietylko nie stawiał oporu, ale swą biernością utrudniał jakąkolwiek akcję!

Po przemówieniu obrońcy, mec. Berensona sąd udał się na dłuższą naradę, po której wyniósł **wyrok skazujący Likiernika Lebruna za morderstwo NA 4 LATA CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA,** zasądzając przytem na rzecz brata zamordowanego powództwo cywilne w wysokości 2 tysięcy złotych.

Przysposobienie wojskowe kobiet.

Konferencja przedstawicielek zrzeszeń kobiecych pod przewodnictwem marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 18 stycznia.

Polska Agencja Telegraficzna.

W dniu 18 b. m. w sali konferencyjnej MSWojsk. pod przewodnictwem ministra spraw wojskowych marszałka Józefa Piłsudskiego odbyła się konferencja z przedstawicielami komitetu stołecznego przysposobienia kobiet do obrony krajowej. W konferencji wzięły udział 23 przedstawicielki. Konferencja miała charakter informacyjny i dyskusyjny, a celem jej było poinformowanie o charakterze pracy komitetu, którego zadaniem jest przysposobienia kobiecych sił pomocniczych w zakresie wojskowej służby pomocniczej: sanitarnej, gospodarczej, oświatowej, kancelaryjnej i łączności.

Na konferencji tej p. marszałek podkreślił ważność rozwoju ruchu wychowania fizycznego wśród kobiet oraz dał wyraz przychylnemu swemu stanowiska wobec pracy kobiet w społeczeństwie i usiłowań komitetu w zakresie jego poczynań, których doniosłą wagę dla narodu i państwa całkowicie ocenia.

P. Colban

zd relację min. Zaleskiemu ze swych spostrzeżeń na G. Śląsku

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Szef sekcji do spraw mniejszości narodowych sir Colban zakończył wizytację szkół niemieckich na Górnym Śląsku i dziś rano przybywa do Warszawy, gdzie na konferencji z min. Zaleskim sprecyzuje swe spostrzeżenia.

Wicepremjer Bartel

wyjechał do Krakowa.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Dziś rano wiceminister prof. Bartel udał się w charakterze prywatnym na jeden dzień do Krakowa.

Chodzi o poradę lekarską, a stały lekarz dr. Bartla zamieszkuje w Krakowie.

Rada pracy

przeciw wywozowi zboża.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj w „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie wprowadzające opłaty wywozowe na zboże.

Jednocześnie t. zw. rada pracy wypowiedziała się za koniecznością wstrzymania wszelkiego eksportu zboża, stwierdzając, iż zapasy zbożowe nie wystarczą krajowi do żniw, nawet przy policzeniu najmniejszej normy na mieszkańca.

Niemcy żądają z Polski

48,900 robotników rolnych.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Niemcy zgłosiły zapotrzebowanie w r. b. na 48900 robotników rolnych z Polski. Jest rzeczą charakterystyczną, że jakkolwiek kontyngent robotników obcokrajowców został w r. b. zmniejszony w Niemczech o 30 procent, to jednak — pomimo wojny celnej z Polską — zażądano od nas tyluż robotników co w r. z.

Dowodzi to, że robotnik polski jest najtańszy.

Ograniczenia antyalkoholowe

znieść może tylko sejm.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Przedstawiciele związku inwalidów zwracają się do rządu ze skargami na niemożność zrealizowania otrzymanych koncesji wódczanych ze względu na ograniczenia, zawarte w ustawie antyalkoholowej.

Ponieważ znowelizowania tej ustawy w drodze rozporządzenia prezydenta jest niemożliwe (ustawa o pełnomocnictwach tego nie przewiduje), zaś do sejmu rząd z projektem noweli do tej ustawy nie występuje więc petycje inwalidów pozostać muszą bez skutku.

Ustawa o inspekcji pracy

wzmocni władzę inspektorów pracy.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

W najbliższych dniach rada prawnicza przystępuje do rozpatrzenia ustawy o inspekcji pracy.

Punktem wyjścia nowej ustawy jest ujednostajnienie przepisów o inspekcji pracy na terenie całego państwa oraz nadaje inspektorom prawa wydawania — w sferze swej kompetencji — nakazów, a nie tylko opinii.

Zarząd Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi

ul. Piotrkowska 73

podaję do wiadomości, iż od niedzieli, dnia 16 stycznia r. b. godzina 4 po poł. począwszy są otwarte dla członków lokale **Klubu Towarzyskiego.**

Wiadomości bieżące.

STYCZEŃ **19** SRODA

Dziś: Henryka
Jutro: Fabjana

Wschód słońca 7.34.
Zachód o g. 15.58
Wschód ks. g. 17.59
Zachód o g. 8. 48
Długość dnia: 8.17
Przybyło dnia: 00.37

Na marginesie.

Tragiczny „wesołek".

Wczorajsze pisma doniosły, że słynny artysta filmowy, Charlie Chaplin, zapadł bardzo poważnie na chorobę nerwową. Kilka tygodni temu podaliśmy wiadomość, że tenże Chaplin przygotowuje nowy wielki film, w którym sam kreuje rolę Napoleona, ujmowaną całkiem „na serjo", dramatycznie.

O tym niezwykłym artyście pisano już bardzo wiele, podkreślając głównie komizm tej jedynej w swoim rodzaju postaci, jaką on wykoncypował. Kto jednak uważnie przyjrzał się tej niebywale śmiesznej figurze w krótkim żakieciku, długich spodniach, małym meloniku z cienką laseczką w ręku, nie mógł nie odczuć pewnego... powiedziałbym — zażenowania, pewnego smutku, zwłaszcza, gdy zwrócił również uwagę na smętną twarz i duże, wiecznie zatrwożone oczy tego „błazna".

Chaplin nie śmiał się nigdy i chodził drobnym kroczkiem, niepewnie, jak po szkle. Sam nie robił nic rozśmieszającego — przeciwnie postępował z całą powagą i ostrożnością, a wszystko dokoła — przedmioty i okoliczności, nawet nie ludzie, tylko właśnie martwe przedmioty stwarzały groteskowe sytuacje, z których on nie mógł znaleźć wyjścia.

Brutalna i ślepa przemoc losu prześladowała tego nieradnego, naiwnego, wystraszonego człowieka, prześladując i maltretując go na każdym kroku.

Chaplin — pechowiec, Chaplin — ofiara. — Chaplin — samotny, naiwny marzyciel, któremu wiecznie ciężkie belki spadają na głowę...

Taką postać stworzył ten wielki artysta. — Stworzył i pokochał, związał się z nią, jako z jedyną istotną tragedją zahukanego człowieka z tłumu, przed którym piętrzą się wciąż nowe przeszkody...

Ten człowiek, ten nieświadomy Chaplin sam si... w kinie i śmieje się na widok swego brata, który na ekranie jest tak niezgrabnie ubrany, zawsze się spóźnia i wpada ciągle w nieszczęścia.

Nie domyśla się wcale, że to — on, prawie on...

***

Charlie Chaplin był w życiu melancholikiem, kapryśnym, despotycznym człowiekiem.

Chciał zagrać Napoleona — poważnie, dramatycznie. Studjował długo. Może być, że w ten sposób zamierzał wyzwolić się z pod jarzma okoliczności, które przygniatały i ośmieszały tego filmowego niedorajdę.

Napoleon! Napoleon panuje, zwycięża, stwarza sytuacje, a nie poddaje się im. Napoleon jest panem losu, a nie jego ofiarą — warto spróbować...

I oto opowiadają, że po kilku tygodniach energicznej pracy, zadepeszował pewnego razu do jednego ze swych przyjaciół:

„Zwycięzca z pod Austerlitz wzywa waszą książęcą mość".

Przyjaciel przeraził się i niezwłocznie pojechał do niego.

Jakież było jego zdziwienie, gdy ujrzał przed sobą Napoleona, który przemówił doń jak prawdziwy monarcha.

W tej właśnie chwili nagle wpadła do pokoju żona Chaplina w towarzystwie swych przyjaciółek — roześmiana, wesoła, rozbawiona — i rzuciła mu się na szyję.

Napoleon — Chaplin zemdlał...

Okoliczności znów go ośmiesz[illegible] zdarły z niego majestat monarszy...

A teraz dowiadujemy się, że ten tragiczny „wesołek" zwarjował...

Miły Chaplin — dobry, nieszczęśliwy pechowiec — taki, jak wielu — wielu wśród nas...

Valet.

Jakie były ceny
na wczorajszym targu żywnościowym.

W dniu wczorajszym na rynkach łódzkich przy zwiększonym ruchu sprzedawano: masło 4.70 do 7.50, jajka 3—4 zł., śmietana słodka 2—2.40, śmietana kwaśna 2.50—3 zł., mleko 45—55 gr., korzec kartofli 13—15 zł., marchew i buraki 15—25 gr., cebula 55—60 gr., główka kapusty 40—80 gr., kura 5.50—7 zł., kaczka 5—8 zł., gęś 9—15 zł., indyk 13—18 zł. b.

„NOSTROMO"

Rozpaczliwa nędza panuje
wśród bezrobotnych pracowników umysłowych.
O łyżkę strawy i dach nad głową walczą ci parjasi.

Wczoraj rano odbył się w lokalu związku zawodowego pracowników handl. i biurowych m. Łodzi (Kościuszki 21) wiec bezrobotnych pracowników umysłowych.

Na wiecu tym omawiano w pierwszym rzędzie ciężką sytuację bezrobotnych pracowników umysłowych, a to z uwagi na wzrastającą drożyznę artykułów pierwszej potrzeby i zupełną wobec tego zjawiska

obojętność władz rządowych i komunalnych.

Z drugiej strony minimalne zasiłki przychodzą w nieregularnych odstępach czasu, ze znacznemi opóźnieniami, co wysokość ich z kolei poważnie uszczupla.

Poza tem i inna forma pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych — obiady — jest zagrożona, ponieważ rząd nie kwapi się z przesyłaniem na ten cel funduszów, magistrat łódzki zaś

ani chce, ani może stale dokładać z kasy miejskiej.

Z temi kwestjami łączy się sprawa nie mniej dla bezrobotnych pracowników umysłowych ważna: kwestja dachu nad głową i zabezpieczenia ruchomości ich przed kamienicznikami, i licytacjami.

W wyniku ożywionej dyskusji przyjęto szereg rezolucji i postanowiono sk[illegible] ordynowaną akcję podjąć w kontakcie z innemi organizacjami pracowniczemi.

W rezolucjach tych domagano się m. in. rozciągnięcia okresu wypłacania zasiłków ustawowych na cały czas pozbawienia pracy, regularnego wypłacania co miesiąc zasiłków doraźnych wszystkim uprawnionym, podwyższenia zasiłków dla bezrobotnych odpowiednio do wzrostu drożyzny, wypłacania zasiłków dla chorych, nie mogących osobiście tychże odebrać, zniesienia opłat za obiady oraz umożliwienia korzystania z obiadów bezrobotnym, faktycznie potrzebującym tej formy pomocy, skasowania eksmisji bezrobotnych oraz tych pracujących w okresie przesilenia na rynku pracy, których zaległości powstały z powodu niedostatecznych zarobków niższych od minimum utrzymania, wstrzymania podwyżek komornego, nie licytowania ruchomości i nieeksmitowania bezrobotnych, wybudowania baraków dla eksmitowanych itd.

Dziś! ::: Dziś!

i dni następnych:

„Wiedeń, miasto moich marzeń"

Obraz beztroskiego życia wiedeńskiego.

W rolach głównych: Harry Liedtke, Lillian Harvey, Mary Kid i inni.

OBRAZ ilustrowany wiązanką melodji wiedeńskich.

NAD PROGRAM:

I. Haroldek na balu maskowym. — II. Nowości wszechświatowe.

Początek o godz. 5-ej — Ostatni seans o godz. 10-ej wiecz

Ministerstwo przyznało rację
pracownikom instytucji użyt. publicznej.

Przed kilku dniami donieśliśmy o wyjeździe delegacji związku prac. inst. użyt publicz. z p. Kowalskim na czele do Warszawy, celem interwenjowania w odnośnych ministerstwach w sprawie konfliktów między pracownikami a zarządami inst. użyt. publicznej.

W niedzielę odbyło się posiedzenie zarządu w tej sprawie, w wyniku którego powzięto uchwałę, by rozpisać ankietę do wszystkich gazowni w kraju, celem ujawnienia płac i warunków pracy.

Na tej podstawie zostaną utrzymane żądania pracowników gazowni w sprawie podwyżki, gdyż stwierdzono, że

pracownicy łódzcy zarabiają o 75 proc. mniej niż w Warszawie.

W poniedziałek delegaci w osobach pp. Kowalskiego i Żyłki z Warszawy interwenjowała w ministerstwie pracy i departamencie ubezpieczeń społecznych w sprawie naruszania przez zarządy instytucji łódzkich ustawy emerytalnej.

W odpowiedzi, przedstawiciel ministerstwa oświadczył, że każdorazowo o wszystkich tego rodzaju wypadkach związek winien powiadamiać wydział prawny ministerstwa, który sprawy te będzie rozstrzygał.

Co się zaś tyczy, wydalonych w swoim czasie 8 pracowników tramwajowych, tym odprawa należy się bezwzględnie, co zostanie potwierdzone, przysłaną do Łodzi, pisemną decyzją ministerstwa.

Następnie delegacja udała się do ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie interwenjowała w sprawie podwyżki poborów o 10 proc. dla pracowników miejskich, warsztatowych i kontraktowych.

Przedstawiciel ministerstwa przyrzekł jaknajrychlej rozpatrzeć tę sprawę i w dniach najbliższych przesłać decyzję do magistratu. —cd.—

W prezydjum rady miejskiej
przewidywane są zmiany personalne.
Obrady budżetowe rozpoczną się w przyszłym tygodniu.

W dniu wczorajszym członkowie rady miejskiej otrzymali z biura rady preliminarz budżetowy na rok 1927 wraz z poprawkami, jakie do zamierzeń skarbowych magistratu wprowadziła komisja budżetowo - skrabowa.

Pierwsze posiedzenie poświęcone dyskusji nad budżetem odbędzie się za tydzień, t. j. we wtorek 25 bm.

Sposób dyskusji nad budżetem i tok obrad budżetowych ustalony zostanie na posiedzeniu konwentu senjorów, które odbędzie się w dniu jutrzejszym, a na którem dokonany też zostanie wybór 2 członków do komitetu nagrody literackiej m. Łodzi, 1 członka komitetu budowy kanalizacji oraz członków komitetu budowy teatru.

Na pierwszem poferyjnem posiedzeniu rady miejskiej dokonane zostaną wybory prezydjum rady miejskiej oraz członków stałych komisji radzieckich: skarbowo-budżetowej, spraw ogólnych, regulaminowo-prawnej i pracy.

W sprawie obsadzenia tych stanowisk toczą się już poufne narady między frakcjami, których dotychczasowym wynikiem jest dążenie do usunięcia dr. Garlińskiego ze stanowiska wiceprezesa rady. Również i wśród 7 sekretarzy — radnych nastąpić mają w tym roku zmiany.

Przyrzekli 2 miljony
a wyasygnowali 800 ty

W dniu wczorajszym magistrat [illegible] mał pismo dyrekcji Banku Gos[illegible] stwa Krajowego, zawiadamiaj[illegible] min. skarbu przyznało dla Łod[illegible] kowe kredyty, poza kontyng[illegible] cele budowlane w wysokości [illegible] cy zł. Kwota ta może być na[illegible] przez komitet rozbudowy m. Łó[illegible] jęta i rozdzielona.

Posiedzenie komitetu rozbudo[illegible] powiada się burzliwie, ponieważ [illegible] mie swem do min. skarbu kom[illegible] domagał się wyasygnowania do[illegible] dla Łodzi, która stale jest krz[illegible] przy repartycji kredytów bud[illegible] nie 800 tys. zł. lecz dwuch miljonów. W sprawie tej organizacje właścicieli nieruchomości wystąpić mają do min. skarbu wraz z komitetem rozbudowy.

Poczta lotnicza
będzie miała swoje skrzynki.

Od czasu wprowadzenia komu[illegible] cji lotniczej z Łodzią, został ur[illegible] miony oddział poczty lotniczej i w g[illegible] chu poczty głównej, nad jednym z okie[illegible] nek umieszczono napis „poczta lotn[illegible] cza", gdzie sprzedawano znaczki i [illegible] mowano listy.

Było to jednek bardzo nie[illegible] dla szerokiego ogółu, gdyż w el[illegible] którzy zaczęli korzystać z usług [illegible] lotniczej, musiało każdorazowo u[illegible] się do gmachu poczty głównej.

Celem więc udogodnienia coraz l[illegible] niejszym rzeszom, korzystającym z [illegible] czty lotniczej, w najbliższym czasie [illegible] mieszczone zostaną w centrum m[illegible] dwie skrzynki pocztowe, przeznaczon[illegible] specjalnie dla poczty lotniczej.

Poza tem, w sklepach, w których o[illegible] bywa się obecnie sprzedaż znaczków pocztowych, sprzedawać będą specjalne znaczki poczty lotniczej. —cd—

Przystanek dla... pare[illegible]

To: mówiąc delikatnie

DZIEWCZYNK[illegible] z DANCING[illegible]

„Reduta"

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem w dniu 18 stycznia r. b. mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec i brat

B. P.

HERMAN NADEL

przeżywszy lat 63.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś w środę, dn. 19 stycznia, punktualnie o godz. 1 i pół z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej Nr. 17, o czem zawiadamiają, pogrążeni w smutku

Żona, dzieci i rodzina.

TEATR MIEJSKI.

w środę i jutro, w czwartek, ostatnie stępy Marji Malickiej w „Osiołkowi w żło ". Bilety ulgowe ważne.

ątek premjera jednej z najlepszych sztuk o repertuaru paryskiego, komedji w 3 Verneuil'a — „Mecenas Bolbek i jego e tytułowe grać będą: Iza Kozłowska i Stanisław Grolicki; inne role ważniejsze J. Gzy lewska, W. Jerzmanowska, T. Krotke i M. Znicz. Reżyser Wł. Ryszkowski. Dekoracje K. Mackiewicza.

TEATR POPULARNY.

„Gorąca krew", komedja Fijałkowskiego w 3 aktach, pozostaje na afiszu jeszcze tylko kilka dni, t. j. dziś w sobotę wieczorem, jutro w czwar i pojutrze, w piątek wieczorem.

usłyszymy przez radjo

dziś, w środę, dnia 19-go stycznia?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

— Komunikaty: gospodarczy oraz meczny.
— Stacja nieczynna.
— Program dla dzieci. Pogadankę wy. Tatarkiewiczówna.
.15 — Koncert popołudniowy.
.40 — Koncert popołudniowy.
8.40 — Rozmaitości.
9.00 — „Skrzynka pocztowa". Korespondenbieżącą omówi dr. Marjan Stępowski.
19.30 — Komunikat rolniczy.
19.45 — Lekcja gry w szachy. Wykładowca dr. Stanisław Kohn.
20.10 — Przerwa (prawdopodobnie komunikaty).

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH

PARYŻ, fala 447.8 m., 12.30, 16.46, 20.45 — Koncerty.
RZYM, fala 422.6 m., 21.00 — Koncert wokalno-muzyczny.
WIEDEŃ, fala 517.2 m., 21.05 — Wieczór kabaretowy.
PRAGA, fala 348.9 m., 20.00 — Koncert.

djoamatorze przekonaj się!

olly-Valve

jest najlepszą amerykańską

ampą katodową.

bycia firmie: **„RADIO-AUDION"**

dź, Traugutta 1, (gmach Grand-Hotelu)

tel. 53-71.

„Radca prawny" brał pieniądze

obiecując przeprowadzić sprawę spadkową.

Sąd skazał p. „mecenasa" na 1 i pół roku więzienia.

P. Antonina Gralle, zamieszkała w Pabjanicach, zgłosiła swego czasu swe pretensje do masy spadkowej po zmarłym pradziadku. Ponieważ jednak krewni nie chcieli uznać jej praw do spadku, pani Gralle zwróciła się do adwokatów łódzkich, którym chciała poruczyć prowadzenie sprawy.

Adwokaci nie chcieli jednak zająć się jej pretensjami spadkowemi, twierdząc, iż

niema ona żadnych podstaw prawnych do roszczenia sobie udziału w spuściznie po dziadku.

Pani Gralle zrezygnowała więc ze swych zamiarów prowadzenia sprawy z spadkobiercami.

Pewnego dnia po przyjeździe do rodzinnego grodu zetknęła się z niejakim Antonim Kajlem, osobą dość popularną w pabjanickich sferach robotniczych.— W trakcie rozmowy Kajl oświadczył jej,

że podejmie się rzeprowadzić zwycięsko sprawę spadkową,

mimo, iż adwokaci łódzcy orzekli, iż pretensje pani Gralle nie mają żadnych podstaw prawnych.

Pani Gralle obdarzyła Kajla zupełnem zaufaniem i wręczyła mu 100 złotych a conto rozmaitych kosztów, związanych z prowadzeniem sprawy.

Po pewnym czasie pokątny doradca zwrócił się do pani Gralle z prośbą o wyasygnowanie większej sumy.

— Wszystko świetnie się składa i proces z pewnością wygramy, ale to wszystko moc kosztuje — oznajmił jej.

Pani Gralle, niezmiernie ucieszona tą okolicznością **wręczyła mu 500 złotych.**

Lecz i ta suma nie wystarczyła Kajlowi, który w krótkich odstępach czasu pobrał od niej jeszcze kilkaset złotych.

Naogół „proces spadkowy" kosztował pannę Gralle 1694 złote.

Ponieważ nie otrzymywała ona żadnych wezwań sądowych i przestała w końcu wierzyć ponętnym obietnicom swego „doradcy prawnego" zdecydowała wreszcie zwrócić się osobiście do władz sądowych, chcąc się poinformować, **kiedy sprawa znajdzie się na wokandzie.**

Jakież ją opanowało zdumienie, gdy dowiedziała się, iż Kajl wogóle sprawy nie skierował do sądu.

Nie mając już wątpliwości co do kwalifikacji moralnych swego doradcy prawnego **powierzyła go opiece policji.**

Wczoraj Antoni Kajl znalazł się na ławie oskarżonych sądu okręgowego, który sprawę jego rozpatrywał w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Illnicza.

Oskarżony nie przyznał się do winy, twierdząc, iż nie pobierał pieniędzy.

Niektórzy ze świadków zeznają przed sądem, iż

pani Gralle przez pewien czas miała zamiar wyjść powtórnie za mąż

za oskarżonego, który bywał często u niej w mieszkaniu. Podobno proponowała mu rozmaite pożyczki, a nawet palto po swym nieboszczyku mężu.

Naogół wszyscy świadkowie zeznają zgodnie z aktem oskarżenia.

Po przemówieniu prokuratora Skabiczewskiego, który domagał się dla oskarżonego surowej kary, **sąd wydał wyrok, mocą którego Kajl został skazany na rok i 6 miesięcy więzienia.** das.

Troski i zmartwienia Łodzi

przedstawił p. wojewoda władzom centralnym.

Jak już donosiliśmy, wojewoda łódzki p. Jaszczołt bawił w Warszawie, gdzie załatwiał cały szereg spraw aktualnych dla Łodzi i województwa.

W pierwszym rzędzie omawiał p. wojewoda sprawę przeniesienia urzędu wojewódzkiego do pałacu Poznańskich i izby skarbowej do dotychczasowej siedziby urzędu wojewódzkiego.

Ponieważ już w tym miesiącu musi nastąpić przeniesienie ze względu na wysoki czynsz, płacony przez urząd wojewódzki, ministerstwo obiecało sprawę tę w najbliższych dniach załatwić i w ciągu najbliższych dziesięciu dni nastąpi przeniesienie tych urzędów.

Co do nominacji na stanowisko wicewojewody m. Łodzi, to sprawa ta również zostanie zadecydowana w bieżącym miesiącu.

Następnie p. wojewoda interwenjował w sprawie regulacji rzeki Warty, której ostatni wylew poczynił wielkie szkody, czterem wsiom.

P. wojewoda prosił o wyasygnowanie kredytów celem natychmiastowego przystąpienia do uregulowania rzeki, co pozwoli również zatrudnić większą ilość bezrobotnych.

Poruszył również p. wojewoda w ministerstwie sprawę zatrudnienia bezrobotnych w okresie martwego sezonu i w przyszłym sezonie, a pozatem cały szereg spraw personalnych. b.

Komunikat.

ODEZWA.

Dnia 30-go stycznia 1927 roku przypada 15-lecie istnienia dawniejszego „Klubu Rzemieślniczego", a obecnego „Centralnego Związku Rzemieślników Żydów".

Przed 15 laty założone zostały w Łodzi podwaliny żydowskiego ruchu rzemieślniczego w Polsce. W chwili obecnej sytuacja żydowskiego rzemieślnika jest (tak pod względem ekonomicznym jak i zawodowym) nader ciężka. Dla poprawy warunków bytu rzemieślnika żydowskiego jest niezbędne skoncentrowanie sił wszystkich, którzy zainteresowani są w istnieniu i rozwoju rzemieślnictwa wśród żydów.

Wielu z pionierów ruchu rzemieślniczego, dziś stoi z ubocza. Różne przyczyny spowodowały ten stan rzeczy. Nadeszła jednak chwila, kiedy bierność wobec ruchu rzemieślniczego staje się wprost zbrodnią wobec szerokich warstw rzemieślników żydów.

Wobec tego wzywamy wszystkich dawnych współpracowników oraz byłych członków Klubu, którzy wespół z b. p. inż. Janem Kirszrotem w chwilach ucisku politycznego przy ciężkich i trudnych warunkach budowali pierwszą żydowską organizację rzemieślniczą w Polsce, do ponownej pracy na tej niwie.

Wzywamy wszystkich tych na wspólną naradę, mającą się odbyć w środę, d. 19 b. m. w „Centralnym Związku Rzemieślników Żydów w Łodzi przy ulicy Południowej 4.

Narada ta ma na celu umożliwienie wszystkim tak byłym jak i obecnym członkom — wzięcia udziału w owocnej pracy nad poprawą bytu żydowskiego rzemieślnika.

Zwolennicy niniejszej odezwy stoją na stanowisku wyłącznie zawodowo-ekonomicznym i kulturalno - społecznym i tylko w tym duchu pragną w dniu jubileuszu 15-letniego z nową energją i świeżemi siłami przystąpić do dalszej realnej pracy.

Wzywamy więc wszystkich, komu drogi jest los żydowskiego rzemieślnika aby zjawili się na naradę i wzięli udział w obradach i dalszej pracy owocnej.

Grupa
Rzemieślników - Kirszrotowców.

„GEORGETTE"

(wł. Z. Landauówna)

poleca ostatnie modele i kopje kapeluszy na nadchodzący sezon

ul. Zielona 8, m. 13.

„NOSTRÓMO"

Policja francuska jest zła.

Ludność nienawidzi tych brutalnych i nieuprzejmych „stróżów porządku".

Pod tym względem jest w Polsce znacznie lepiej, niż we Francji.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki").

Paryż, w styczniu

Dużo brudów życia spostrzega tutaj człowiek; i dużo nieszczęścia. Widzi ośmdziesięcioletnie prostytutki — dla znawców; dziesięcioletnie dziewczęta i młodszych jeszcze chłopców — dla znawców innego pokroju; szantażystów karciarzy zawodowych o brudnych łapach pochroniów i tych we fraku — urodzonych wysoko, a spadłych nisko, lecz nie boleśnie: na miękkie dywany salonów. Poznaje ludzi szczególnych zawodów: „oprowadzaczy" po domach „stosunków wielkoświatowych" (maison de relations mondaines); widzi ludzi — łachmany, — zużytych przez życie jak stary, znoszony but na śmietniku; bezzębnych pijaków, beznosych ludzi-szczurów, co już nie żebrzą, lecz żerują po śmietnikach, by znaleźć coś miękkiego do przełknięcia. Widzi bezdomnych, śpiących pokotem pod mostami, na budowlach, w otworach metra.

Wszystko to wylega w nocy ze swych kryjówek, albo do nich wraca... Ropi się rana życia, którą słońce pozornie goi...

Nad wszystkiem tem czuwać winna policja. Kto może patrzeć i chce wiedzieć, ten po bliższem przyjrzeniu się policji tutejszej wejdzie w sferę zjawisk równie nowych i, powiedzmy zgóry, brudnych, co te, o których mówiłem przed chwilą.

Policjant tutejszy nie tylko że nie jest lubiany przez lud miejski, ale nawet nie jest tolerowany. Niecierpią go tutaj wszyscy jednakowo.

Biedny „Crainquebille" zmarnował się zupełnie za to, że nazwał policjanta „vache". Ten tak niewinny u nas wyraz — „krowa" — ma tutaj znaczenie dość ostrego wyzwiska i w pierwszym rzędzie dotyczy policjantów.

Zwykły policjant jest jednak jagniątkiem i uosobieniem uprzejmości w porównaniu ze swym kolegą — kolarzem.

Ten gorszy gatunek „fliców" rozpoczyna swą służbę w nocy, objeżdżając na rowerach po trzech lub dwóch conajmniej, zaspane ulice miasta.

Chłop w chłopa — suną powoli, po cichu przez bezludne bulwary i zaułki i szukają im tylko znanych ludzi i wydarzeń.

Niewiadomo czemu, czy to wskutek oporności ludności Paryża, wynikającej z braku karności — cechy rzucającej się tu w oczy — czy to na skutek niewłaściwego doboru szeregów policji, dość, że naogół, policjanci tutejsi, a szczególniej cykliści

są surowi, antypatyczni, gburowaci i często nawet ordynarni.

Nic się im też więcej prócz wyraźnej niechęci od paryżan nie należy.

W ludziach tych rozwinął się pewnego rodzaju sadyzm, podsycany wiekową nienawiścią prawie, między nimi, a ludnością i sadyzm ten znajduje upust w chwili, gdy zawloką zaaresztowanego do komisarjatu, zwłaszcza, gdy ten stawi im najsłabszy chociażby opór.

Mieliśmy w Polsce podobną sprawę we Lwowie, gdzie dwóch policjantów zamęczyło na śmierć aresztanta. Wypadek tego rodzaju jest jednak u nas rzadkością, podczas gdy w Paryżu, choć nie zabijają, lecz katują biedaka, który, pijany, zapomniawszy o tem co go czeka, śmiał ubliżyć policjantom.

O systemach i metodach znęcania się nad ludźmi w komisarjatach możnaby wiele napisać.

Z małemi wyjątkami są wszelcy paryscy policjanci nieuprzejmi, nawet niegrzeczni.

W komisarjatach — praca, choć nie tak dalece przeładowana biurokratyzmem jak u nas, idzie jednak

raczej mniej sprawnie niż w Polsce..

Urzędnik policji czuje się już jakby z natury rzeczy należącym do drugiego, wrogiego społeczeństwu obozu, i załatwia tego wysłannika „z tamtej strony drutów kolczastych" — jak nieprzyjaciela, robi mu łaskę, że nie jest niegrzeczny.

Nasza policja — mam wrażenie — zyskała sobie na razie zaufanie ludności, szczególnie jeśli o Warszawę lub Łódź chodzi, są jej funkcjonarjusze naogół uprzejmi i daje się obustronnie wyczuć pewną przychylność. Nie słyszy się naogół nic o katowaniu — choć dzieje się to i u nas napewno, lecz znacznie rzadziej widocznie.

Nasza policja nie miała jeszcze czasu stać się doskonałą — jak angielska, ani zepsutą jak francuska. Prawdą jest, że

każdy naród ma taką policję, na jaką zasługuje.

Francuz szanuje prawo, lecz nie uznaje autorytetu cudzego, stąd ten fenomen — złej i nielubianej policji w praworządnej republice.

Polak nie jest karny jak niemiec, lecz umie szanować władzę: miejmy więc nadzieję, że nasza policja pójdzie dalej po swej dobrej drodze, że się nie zdeprawuje.

A może nastąpią u nas takie czasy, że pierwszem zmartwieniem pojmanego złoczyńcy będzie troska o zdrowie rannego w pościgu za nim policjanta.

Tak się dzieje w Anglji, gdzie policjant ma pieszczotliwe imię „Bobby" i jest zawsze otoczony gromadką gawędzących z nim dzieci.

S. G.

LILJANA GISH
jako MIMI
i JOHN GILBERT
jako RUDOLF stanowią największą atrakcję filmową
w „CYGANERJI"
Cyganerja największa tragedja wszystkich czasów — to najbliższy im Luny.

Kowal zawinił — ślusarza powiesili.

Winę ponosi wyłącznie dyrekcja.

6000 abonentów PAST-y obsługuje 6-ciu monterów.

Przed kilku dniami poruszyliśmy sprawę funkcjonowania biura naprawy telefonów.

Znaznaczyliśmy wówczas, że całkowitą odpowiedzialność za niedbalstwo ponosi dyrekcja.

Obecnie dowiadujemy się, że urzędnicy w podobnych wypadkach nie ponoszą żadnej winy, przyczyną zaś złego funkcjonowania biura naprawy leży

w przesadnej oszczędności zarządu.

Dziwną bowiem, zaiste, rzeczą jest, że w Łodzi, która posiada już 6 tysięcy abonentów telefonicznych, biuro naprawy obsługuje

zaledwie 6 monterów.

1 monter na 1000 aparatów toż to nic dziwnego, że abonenci muszą czekać, nie kiedy bardzo długo, na naprawienie aparatu.

A nadto dyrekcja zaprowadziła dziwny zwyczaj, że zasadniczą wszelkie zgłoszenia w soboty do biura naprawy **załatwiane są dopiero w poniedziałek.** Czyni się to pocichu, publiczność nic o tem nie wie i gdy właśnie zachodzi jakiś wypadek, zazwyczaj gromy padają na biedną głowę urzędnika lub urzędniczki, podczas gdy skargi dotyczyć winny tylko dyrekcję.

Podobnie rzecz się ma z telefonistkami.

Abonent, czekając dość długo na połączenie, denerwuje się oczywista i nie omieszka naurągać telefonistce, która zasadniczo nie jest tak winną, jakby się to zdawało.

Przed kilkunastu dniami, z wywiadu z dyrektorem łódzkiej sieci telefonicznej, dowiedzieliśmy się, że

jedna telefonistka obsługiwać musi 125 abonentów.

Wystarczy jednak sprawdzić, jaka ilość telefonistek pracuje na stacji, oraz wziąć pod uwagę liczbę 6 tysięcy aparatów, by skonstatować bardzo łatwo, że

jedna urzędniczka obsługuje aż 200 abonentów.

Dzięki temu systemowi oszczędnościowemu, telefonistki, rzecz prosta, przemęczone są pracą i wiecznie zajęte, nie należy się więc dziwić, że trzeba czasem dość długo czekać na połączenie.

Stosunki te muszą jaknajrychlej ulec zmianie.

Winien być powiększony zarówno personel pracujący na stacji jak i personel techniczny obsługujący biuro naprawy, a wówczas nie będą miały miejsca takie wypadki, jakie zdarzają się obecnie.

Z wyżej wymienionych przyczyn, nie wydaje się dziwnem, że urzędniczki mogą być zdenerwowane, skoro oburzeni abonenci, monitują je raz poraz, przypuszczając, że cała wina spoczywa na nich.

Nic dziwnego więc, że w takich wypadkach może urzędniczka odpowiedzieć podnieconym nieco głosem, co również zdenerwowany abonent, przyjąć może za niezbyt grzeczną odpowiedź.

Tak też prawdopodobnie było i w ostatnim wypadku, który opisywaliśmy w niedzielnym numerze naszego pisma.

Dowiadujemy się bowiem, że urzędniczka do której zwrócił się z reklamacją abonent,

nie użyła żadnego obrażającego zwrotu,

choć była zdenerwowana, słysząc raz po raz reklamację i nie mogąc wysłać nikogo do naprawy aparatu, z braku odpowiedniej ilości monterów.

Sam.

Wojna drogistów z aptekarzami.

Co można sprzedawać w składach aptecznych.

W swoim czasie rada drogistowska zwróciła się do władz nadzorczych w sprawie dopuszczenia do sprzedaży niektórych specyfików w składach aptecznych.

Przeciwko temu wystąpili właściciele aptek i rozpoczęła się kampanja z obu stron.

Wreszcie właściciele składów aptecznych zwrócili się do ministra spraw wewnętrznych z prośbą, by ustalili spis specyfików, które mogą być sprzedawane w składach aptecznych.

Polecenie załatwienia tej sprawy otrzymał dyrektor generalnej służby zdrowia p. Wroczyński i przed paru dniami stowarzyszenie właścicieli składów aptecznych otrzymało odpowiedni wykaz.

Okazało się, że niedozwolone byłoby, według tego, projektu, sprzedawanie w składach aptecznych nawet tych specyfików, które w myśl ustawy rosyjskiej, były dozwolone, jak również preparaty, za które i apteka tak samo odpowiedzialności nie bierze. W spisie tym zamieszczone są jedynie różne pudry i maście, które mogą być zaliczone w zakres kosmetyki.

Wobec powyższego właściciele składów aptecznych postanowili opracować kontrlistę i równocześnie wystąpić z protestem przeciwko majoryzowaniu właścicieli składów aptecznych, od których wymaga się studjów, koncesji itp. a w rezultacie żadnych praw im się nie daje. b.

Wypłata zasiłków

rozpocznie się w poniedziałek.

W dniu wczorajszym fundusz bezrobocia powiadomiony został o przekazaniu na styczeń zł. 110 tys. na wypłaty zasiłków doraźnych. Wypłaty z tej kwoty obejmą zarówno bezrobotnych pracowników umysłowych w Łodzi, jak i na prowincji. Wypłaty te rozpoczną się po ustaleniu ich kolejności i kategorii pracowników, którzy z tej sumy otrzymają zasiłki. Posiedzenie przedstawicieli funduszu bezrobocia i organizacji pracowników umysłowych w celu dokonania podziału nadesłanej sumy odbędzie się dziś o godz. 6-ej wiecz. Pierwsza wypłata uskuteczniona zostanie w poniedziałek.

Niewidzialna potęga
talentów interpretacyjnych widoczna jest tylko w jednym jedynym filmie:
Burlak z nad Wołgi
„NOSTRÓMO"

LUNA

Dziś i dni następnych!

Niebywały, podwójny 15 aktowy program!

2 światowe gwiazdy w jednym programie!

— I. —

Nasza znakomita rodaczka — POLA NEGRI w najnowszej swej kreacji według powieści Michała Ariena p. t. „W szponach kokietki"

— II. —

Najpiękniejszy mężczyzna świata RAMON NOVARRO

w jednym z najlepszych swych filmów, rozgrywającym się na tle morza, okrętów wojennych i szkoły kadetów morskich p. t.

„Kadet Marynarki"

Powyższy film cieszy się wszędzie największym sukcesem, połączenie jednak dwóch arcydzieł w jednym programie jest niebywałem dotychczas zjawiskiem.

Z muzyki.

Koncert symfoniczny

pod dyr. Ignacego Neumarka.

Solista: Alfred Hoehn.

Jak wiadomo, w roku bieżącym przypada setna rocznica zgnu Beethovena.

Dla uczczenia pamięci największego mistrza tonów wszystkich czasów, koncertanci całego świata kulturalnego umieszczają stale, w ciągu całego roku, w programach swych utwory beethovenowskie.

Pod tym względem i nasza skromna estrada koncertowa nie chce pozostać w tyle za Europą. Notujemy więc wykonanie w ubiegłym tygodniu sonaty kreutzerowskiej przez pp. Dubiską i Arraua, ostatnio zaś na koncercie symfonicznym łódzka orkiestra filharmoniczna przypomniała naszej publiczności koncertowej symfonję piątą, w części zaś solowej znany dobrze z występów w ubiegłych sezonach pianista p. Alfred Hoehn, wykonał z orkiestrą fortepianowy koncert g-dur.

Trzeba przyznać z prawdziwem zadowoleniem, że publiczność dopisała tym razem, i że sala wypełniona była po brzegi. Dobra muzyka zawsze znajdzie zwolenników. Tembardziej, że do świetnie ułożonego programu przyłączyła się tym razem i osoba młodego dyrygenta, polaka, stale jednak za granicami kraju pracującego, p. Ignacego Neumarka.

Jest to kapelmistrz, który swą sztukę ujmuje nawskroś indywidualnie, starając się stworzoną przez się drogą mozolnej pracy i studjów koncepcję interpretacyjną narzucić orkiestrze siłą subjektywnych przeżyć artystycznych.

Jest w jego sposobie prowadzenia pałeczki dużo ruchów zbędnych, albo przynajmniej wydających się być zbędnemi, w zestawieniu z orkiestrą, która dyrygenta tego zna jeszcze bardzo mało. Ale trudno jest robić z tego zarzut artyście, który swe zadanie rozumie jaknajlepiej, i rozwiązać potrafi znakomicie.

To też, choć w wykonaniu zarówno uwertury do „Euryanty" Webera, jak i w symfonji piątej były pewne niedociągnięcia, zwłaszcza pod względem jednolitości rytmicznej, to jednak w oddaniu całości znać było pieczołowitą i pewną rękę dyrygenta, polot i temperament odtwórczy (zwłaszcza w trzeciej części symfonji), oraz szczery, pełen głębokiego wyrazu, liryczny rozmach, szczególniej widoczny w doskonałym oddaniu poematu „Romeo i Julja" Czajkowskiego.

O grze pianisty Alfreda Hoehna pisałem już kilkakrotnie. Jest to wirtuoz swego instrumentu w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu. Z usposobienia liryk, czaruje swą grą, pełną zadumy marzycielskiej i troski o jasny i wyrazisty frazes. Jest on zarazem pierwszorzędnym technikiem, o zdumiewającej biegłości palcowej, i dostrojonemi do niej akcesorjami w postaci zdeklarowanej siły i gradacji dynamicznej i bogactwa barw.

Godzi się podkreślić, że tak zrównoważonego i absolutnie opanowanego akompanjamentu orkiestry do koncertu Beethvena, jaki nam zaprodukował Ignacy Neumark, nie słyszeliśmy jeszcze z naszej estrady koncertowej.

L. P.

Zabójstwo w Tuszynie

jest nieszczęśliwym przypadkiem i nie miało tła politycznego.

W ostatnich dniach, zarówno wśród publiczności, jak i w prasie, rozeszły się wiadomości, jakoby w Tuszynie na tle politycznem dokonane zostało zabójstwo jednego z członków Związku Strzeleckiego oraz napad bandycki na komendanta tegoż Związku, urządzony przez „Sokół" tuszyński.

Jak się dowiadujemy, pierwiastkowe dochodzenia przeprowadzone na miejscu przez kompetentne władze polityczne i sądowe, ustaliły, iż zabójstwo wspomniane było jedynie

czystym przypadkiem, spowodowanym brakiem przezorności.

Mianowicie, jeden z przyjaciół zabitego Józefa Makiewicza, Antoni Machrzak, kupiwszy nowy flower, w dniu 15 b.m. próbował go ze znajomymi w piwiarni, należącej do matki zabitego, która, wyprosiła towarzystwo z lokalu, wskazując im, jako odpowiedni cel strzelania

drzwi wygódki w podwórzu.

Przypadkiem w ubikacji, o czem nikt nie wiedział, znajdował się w krytycznym czasie ś.p. Makiewicz, który

trafiony kulą padł trupem na miejscu.

Mimowolny zabójca, którego łączyły więzy szczerej przyjaźni ze ś.p. Makiewiczem, jest młodym funkcjonarjuszem magistratu w Tuszynie cieszącym się ogólnie jaknajlepszą opinją. Nieszczęśliwy wypadek pozbawiony jest zatem nie tylko

wszelkiego podłoża politycznego, lecz wogóle kryminalnego.

W Tuszynie również na kilka dni przedtem miał miejsce jeszcze jeden wypadek, który równie niesłusznie dał powód do komentowania go na tle politycznym.

Mianowicie z powodu pewnych porachunków osobistych wybito w nocy kilka szyb w mieszkaniu miejscowego komendanta oddziału związku strzeleckiego w Tuszynie, p. Kotlickiego, który podejrzewał o udział kilku swych osobistych wrogów.

Jak wykazały dochodzenia sprawa ta

pozbawiona jest również wszelkiego tła ideowego,

a oparta jest jedynie na podłożu osobistem, przyczem wiadomą jest rzeczą w Tuszynie, iż Kotlicki niedawno zarzucił niesłusznie nadużycia służbowe jednemu z podejrzanych o współudział w napadzie urzędnikowi magistratu, Kudrzyckiemu, co temuż prawdopodobnie dało asumpt do zorganizowania wybicia szyb przeciwnikowi.

Tydzień zupełnej trzeźwości

organizuje w Łodzi liga przeciwalkoholowa.

Jak donosiliśmy, w ostatnich dniach odbyła się w Łodzi konferencja przedstawicieli władz politycznych, wojskowości, duchowieństwa, magistratu i policji w sprawie propagandy trzeźwości w Łodzi.

Jeden z inicjatorów tej akcji, naczelnik wojewódzkiego urzędu zdrowia, dr. Skalski udzielił nam w sprawie tej następujących informacji:

— Ostatnio grono osób podjęło myśl zorganizowania w Łodzi „Tygodnia trzeźwości", który ma na celu zaznajomienie szerokiego ogółu ze szodliwością nadmiernego używania alkoholu i z akcją, toczącą się na całym świecie, w kierunku zwalczania opilstwa.

Inicjatywa „Tygodnia" wyszła od ligi przeciwalkoholowej oraz grona osób, zgrupowanych około czasopisma „Świt" z ks. redaktorem Gałdyńskim na czele.

„Tydzień trzeźwości" ma się odbyć na obszarze całej Polski i trwać 8 dni w okresie od 1. do 8. lutego r.b. W tym czasie zarówno w Łodzi, jak i w całem państwie, mają być wygłaszane odczyty, urządzane pogadanki dla młodzieży, osób dorosłych, wojska, policji itp. oraz, o ile możności, odpowiednie przedstawienia teatralne i kinematograficzne.

Komitet łódzki postanowił w tej sprawie zwrócić się o poparcie do kuratorjum, województwa, magistratu komendy policji, starostwa itd. oraz zażądać odpowiedniej ilości odezw i innego materjału propagandowego z Poznania, gdzie toczą się już intensywne przygotowania, celem zorganizowania „Tygodnia".

Banda „krwawego Władka".

23 zbrodniarzy na ławie oskarżonych w Paryżu.

Po dwuletniem śledztwie rozpocznie się w najbliższych dniach w Paryżu rozprawa przeciw 23 bandytom, którzy przez kilka miesięcy niepokoili Francję dopuszczając się zuchwałych morderstw i rabunków.

Członkami tej zgrai rozbójników są polscy i rosyjscy emigranci, na czele zaś ich stoi człowiek 28-letni, niewiadomego pochodzenia, podający się raz za polaka to znów za rosjanina.

Sędzia francuski nie zdołał do tej chwili ustalić jego autentycznego nazwiska ani pochodzenia.

Bandyci nazywali go „Władkiem", a ludność dodała mu przydomek „krwawy".

Towarzyszami „krwawego Władka" byli: Bruzda, Gogolewski, Pachowski, Szkopowicz, Jabłowski, Mryc, Jasiak, i szereg innych jeszcze zbrodniarzy, których nazwiska brzmia z rosyjska i żydowska.

Akt oskarżenia zarzuca im: 50 zbrojnych napadów, 4 morderstwa, 2 zabójstwa, 5 włamań.

Jak na półroczną działalność istotnie plon obfity.

Rozprawę przeciw bandytom prowadzić będzie doświadczony sędzia - kryminolog, p. Mangin Bocquet, a na obrońców wyznaczono 23 adwokatów.

Przymus picia mleka.

Austrjackie ministerstwo oświaty wydało rozporządzenie, aby począwszy od 1-go lutego r. b. wprowadzić we wszystkich szkołach powszechnych i w niższych klasach gimnazjalnych przymus picia mleka przez dzieci szkolne.

Koszty obowiązkowe śniadania składającego się z kubka mleka i bułki ponoszą rodzice, w wyjątkowych zaś wypadkach udowodnionego ubóstwa, pokrywają ten wydatek gminy wspólnie ze skarbem państwa.

Nauczyciele mają czuwać, aby dzieci nie uchylały się od przymusowego śniadania, a mleko było zdrowe

Kubek mleka dany w dzieciństwie, zapobiegnie konieczności stałego powiększania szpitalów i wydawania olbrzymich sum na leczenie karlejącego narodu.

Odpisy memorjałów

muszą być nadsyłane ministerstwu przemysłu i handlu.

Ministerstwo przemysłu i handlu stwierdziło, że izby oraz inne organizacje społeczno - gospodarcze częstokroć zwracają się do władz z przedstawieniem swoich dezyderatów w sprawach gospodarczych, nie powiadamiając ministerstwa przemysłu i handlu o treści swoich wystąpień.

Ponadto zdarza się wielokrotnie, że wspomniane instytucje, wypowiadając swą opinję co do poszczególnych zagadnień ekonomicznych, nie nadsyłają ministerstwu przemysłu i handlu odpowiedzi, udzielonych innym ministerstwom na postawione przez nie zapytania. Dotyczy to zarówno ankiet jak też projektów ustawodawczych, przesyłanych wspomnianym instytucjom do zaopinjowania.

Ten tryb postępowania utrudnia ministerstwu przemysłu i handlu wyrobienie sobie poglądu co do życzeń sfer handlowo - przemysłowych w odnośnych kwestjach gospodarczych.

Wobec tego „Lewiatan" zwrócił się na wniosek ministerstwa przemysłu i handlu do swych organizacji z prośbą, aby pisma, memorjały, podania, opinje i t. d. przesyłane przez organizacje społeczno - gospodarcze do władz w sprawach, mających znaczenie ogólno - gospodarcze były w przyszłości stale podawane w postaci odpisów do wiadomości ministerstwa przemysłu i handlu.

Czekolada Piaseckiego

na filmie kina „Casino".

Kino teatr „Casino" wyświetla prócz zwykłego programu wielce ciekawy film, ilustrujący cały proces wyrobu czekolady w największej w Polsce fabryce tej branży p. f. „A. Piasecki Sp. Akc. w Krakowie.

Fabryka ta zatrudnia obecnie około 500 pracowników i produkuje dziennie 10.000 kg. czyli cały wagon czekolady. Pod względem urządzenia technicznego, hygjeny i organizacji może służyć jako wzór. Wyroby fabryki znane są ze swej dobroci w całej Polsce, a ostatnio dotarły nawet na Rynek St. Zjednoczonych Ameryki Północnej, dokąd eksport czekolady Piaseckiego stale wzrasta.

Film ten wzbudził ogromne zainteresowanie wśród bywalców kina, którzy podziwiają kosztowne i skomplikowane maszyny i urządzenia fabryki.

Lekko-atletyczna oznaka za specjalizację.

Zarząd polskiego związku lekkoatletycznego w Warszawie ogłosił listę zawodników, którym przyznano odznakę „za specjalizację" w roku 1926: Kostrzewski 400 mtr. — 51.4 sek., 800 mtr. — 1:59.2, 1000 mtr. 2:34.2, 2000 mtr. — 5:48.7, 400 mtr. płotki — 56.8 sek., Foryń: 1000 mtr. 2:34.1, 1500 mtr. 4:11 sek., 2000 mtr. 5:56.2, Freyer: 3 klm. — 9.05.6, 5 klm. — 15:51.8, Maraton 2:56.45 sek., Jaworski: 800 mtr. — 2.01, 1500 mtr. 4:09.4, 2000 mtr. — 5:49.2, Malanowski: 1500 mtr. 4:12, 2000 mtr. — 5:57, Szenajch: 100 mtr. 10.9 sek., Oldak: 800 mtr. 1:58.4, Wejss 300 mtr. 36.7 sek., Korolikiewicz: 400 mtr. płotki 57:8, Baran: dysk — 42.30 mtr., Sawaryn: 2000 mtr. 5:59.4, Dobrowolski: 100 mtr. 11 sek., Celzik: młot — 33.88 mtr., Fryszczyn: skok wzwyż — 180 cm., Szydłowski: dysk 40.04 m.

Odznakę za specjalizację otrzymało jak widzimy 15 zawodników, w tem 13 z Warszawy, a 2 ze Lwowa.

LUSTR. REPUBLIKI
Łódź
19 stycznia 1927

KURJER HANDLOWY

LUSTR. REPUBLIKI
Łódź
19 stycznia 1927

Kontrakty elektrowni.

Metody sprzedaży prądu, zarówno światła jak siły, stosowane przez łódzką elektrownie, były już niejednokrotnie przedmiotem uwag krytycznych na tych łamach.

W szczególności w zakresie siły, wypowiadaliśmy się za skąsowaniem obecnych indywidualnych kontraktów zawieranych z poszczególnymi przedsiębiorcami — odbiorcami prądu. Wypowiadaliśmy się — dla względów, których powtarzać nie będziemy — za wprowadzeniem ogólnej stawki, wydatnie, w stosunku do istniejącej, obniżonej, ewentualnie opracowanej z uwzględnieniem rozmiarów konsumpcji poszczególnych odbiorców.

Niezależnie od tego ogólnego postulatu, jak długo elektrownia stosuje system indywidualnych kontraktów — domagać się wypada doraźnych korektyw w takich kontraktach.

Chcemy dzisiaj zwrócić uwagę na wielce charakteyrstyczną klauzulę, którą elektrownia zwykła w indywidualnych kontraktach umieszczać. Na myśli mamy zobowiązanie odbiorcy prądu do opłacania — wzamian za przyznaną sobie zniżkę ceny — pewnej kwoty w okresie unieruchomienia swego przedsiębiorstwa.

Dla polityki sprzedażnej tutejszej elektrowni klauzula jest wysoce znamienna. Wskazuje na par excelence niekupieckie traktowanie interessu przez elektrownię.

Istotną dla tranzakcji handlowej jest wymierność korzyści obydwu stron. Na wymierności zbudowany jest każdy racjonalny interes. Sprzedający musi sobie obliczyć — wymierzyć — wartość swego sprzedawanego towaru, a kupujący musi znać cenę, którą płaci. Obydwaj muszą mieć możność wyrachowania korzyści osiąganych z zawieranego interesu.

Klauzula kontraktów elektrowni, zobowiązującą do opłat w okresie unieruchomienia, jest natomiast pozycją, która w rachunku stron stanowi znaczną niewiadomą. Ani elektrownia ani tymbardziej konsument nie może nawet w przybliżeniu jej obliczyć.

Konsument podpisuje kontrakt w przekonaniu, że warto mu zaciągnąć podobne zobowiązanie, aby uzyskać dla siebie zniżoną cenę. Atoli nie wie zgóry, ile ta zniżona cena wynosi. Dowie się o tem po upływie roku, kiedy doliczy sobie do umówionej stawki także zapłaty dokonane przez czas kiedy jego przedsiębiorstwo było nieczynne.

Stopień opłacalności tranzakcji jest trudny zgóry do przewidzenia. Tem trudniejszy, że przy zmienności konjunktur gospodarczych, w kraju naszym wogóle, a w tutejszym włókiennictwie w szczególności, jakiekolwiek przewidywania nie są do pomyślenia.

Te przesłanki pozwalają nam umocnić się w wypowiedzianym na wstępie poglądzie, iż umowy z elektrownią mają znamiona niekupieckie.

Metody sprzedażne elektrowni przypominają raczej metody podatkowe aniżeli metody kupca. Cena, którą się elektrowni płaci ma raczej w pewnej swej części charakter jakiegoś mało wymiernego podatku, aniżeli zapłaty za towar.

Oczywiście, nie jest to zjawisko pożądane.

A. Z.

Zjazd banków kupieckich.

W dniu wczorajszym wyjechała do Warszawy specjalna delegacja przedstawicieli łódzkich banków kupieckich. Wezmą oni udział w zjeździe kupieckich banków spółdzielczych, na którym omawiana będzie sytuacja tych instytucji i stosunek do nich rządu.

W notesiku bus'nessmana.

Łódź, 19 go stycznia

ZA ŻYTO ROSYJSKIE żądają obecnie franco Warszawa około 43.5 zł. za kwintal; żyto krajowe kosztuje — 42.5; wobec tego import żyta zagranicznego narazie się nie kalkuluje.

WŚRÓD AKCJI BANKOWYCH największem zainteresowaniem cieszy się obecnie Bank Handlowy w Warszawie. Giełda wogóle obecnie większą uwagę zwróciła na papiery bankowe, obawiając się przeholowania w zwyżce akcji przemysłowych.

HANDEL ZAGRANICZNY W GRUDNIU — według prowizorycznych obliczeń GUS'a dał przewyżki eksportu nad importem 27.8 milj. zł. w złocie (wywóz — 118.7 milj., przywóz — 90.9 milj.). W ciągu całego roku saldo dodatnie polskiego bilansu handlowego wyniosło 703.5 milj. złotych w złocie (import — 1.549.4 milj. złot.; eksport 2252.9 milj.).

NA RYNKU JEDWABNYM KRAJOWYM panuje zupełna stagnacja zarówno w hurcie, jak w detalu. Ujawniła się bardzo intensywna konkurencja czeska zarówno w wyrobach jedwabnych, jak półjedwabnych. Hurt obniżył wskutek tego ceny o jakieś 6 do 10 procent. Warunki sprzedażne we fabrykach krajowych są następujące: 30 proc. gotówki, reszta — weksle do 2 miesięcy. Fabryki zagraniczne dają natomiast lepsze warunki kredytowe. I w tej więc dziedzinie odczuwamy dumping kredytowy.

KOMISARJAT WĘGLOWY — zgodnie z zapowiedziami — zostanie z dniem 1 lutego b. r. zlikwidowany całkowicie.

ZJAZD PRZEMYSŁOWCÓW DRZEWNYCH wypowiedział się między innemi za zamknięciem wywozu okrągłego drzewa tatarczanego (z wyłączeniem kapalniaków, papierówki, osiki zapałczanej).

W SPRAWIE HURTOWNI MONOPOLOWYCH SPIRYTUSOWYCH, które mają być wprowadzone w całym kraju organizacje kupieckie zwróciły się do rządu z żądaniem stopniowego otwierania hurtowni po uprzedniem najdłuższem zawiadamianiu prywatnych hurtowników.

DZIENNIK USTAW NR. 3 zawiera między innemi: pod poz. 14 rozporządzenie prezydenta Rzplitej o utworzeniu głównej i wojewódzkich rad naprawy ustroju rolnego; pod poz. 17 rozporządzenie ministra skarbu w sprawie wypuszczenia serji XIV biletów skarbowych z dniem 15 stycznia na ogólną sumę 25 miljonów złotych w odcinkach po tysiąc i 10 tys. zł., z terminem płatności w dniu 15 kwietnia 1927 r.

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 8.98

CZEKI.

Holandja 360.80
Londyn 43.78
N. York 9.—
Paryż 35.88
Praga 26.72 i pół
Szwajcarja 173.74
Wiedeń 127.13
Włochy 38.70

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 79.—, 80.—, kolejowa 93.50
Pożyczka konwersyjna 5 proc. 48.—, 48.10, 8 proc. 97.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 40.0, 40.60, 40.50
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 50.—, 49.90
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 46.—, 46.25

AKCJE.

Dyskontowy 10.25, 10.50
Polski 93.25, 93.50
Zarobkowy 8.—, 8.40
Elektr. Dąbrow. 25.—
Siła i Światło 39.—, 39.50
Czersk 0.36, 0.37
Gosławice 41.—
Cukier 3.45, 3.25, 3.35
Łazy 0.17, 0.20
Nafta 0.25, 0.28
Cegielski 19.25, 19.50
Lilpop 19.25, 19.75
Modrzejów 5.50, 5.30, 5.65
Ortwein 0.30
Handlowy 4.50, 4.25
Zachodni 1.90
Kijewski 0.26
Eletkryczność 47.—
Chodorów 108.—
Częstocice 1.40
Michałów 0.27, 0.28
Firley 27.—
Węgiel 82.25, 84.—
Nobel 2.50, 2.60
Fitzner 2.70
Wildt 0.05
Norblin 99.—
Ostrowieckie 15.50, 15.—
Parowozy 0.67, 0.64, 0.65
Rudzki 1.33, 1.31, 1.40
Ursus 1.70, 1.60
Zawiercie 15.50
Borkowski 1.43, 1.47, 1.46
Haberbusch 83.—, 84.—
Żegluga 0.17, 0.20
Pocisk 1.65, 1.70
Starachowice 2.35, 2.42, 2.40
Zieleniewski 13.—, 13.25
Żyrardów 12.75, 13.—, 12.80
Jabłkowscy 0.11
Spirytus 2.25

„NOSTROMO"

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Gdańsk, 18 stycznia.

100 złotych polskich 57.28—57.42.
Czek na Londyn 25.06 i pół.
Tel. wypłaty na Londyn 25.06.
Na Berlin 122.372—122.678.
Na Warszawę 57.19—57.33.

Londyn, 18 stycznia.

Nowy Jork 4.85 i 3-8.
Holandja 12.13 i trzy ósmme.
Francja 121.98.
Belgja 34.90 i 3-4.
Włochy 111.75.
Niemcy 20,46.
Szwajcarja 25.19 i 1-4.
Hiszpanja 30.03 i pół.
Portugalja 2.53.
Danja 18.21 i pół.
Szwecja 18.17 i 3-4.
Norwegja 18.98.
Helsingfors 192.75.
Praga 163.87.

Paryż, 18 stycznia.

Londyn 122.
Nowy Jork 25.13 i pół.
Belgja 349.25.
Hiszpanja 408.
Włochy 108.75.
Danja 669.50.
Norwegja 642 i pół.
Szwecja 671.
Rumunja 13.30.
Niemcy 595.

NOTOWANIA ZŁOTEGO.

w dniu 18 stycznia 1927 r.

Za 100 złotych:
Zurych 57.50.
Berlin 46.485—46.965.
Wypłaty na Warszawę 46.48—46.72.
Na Katowice 46.58—46.82.
Na Poznań 46.555—46.795.
Wiedeń czeki 78.41—78.91 i pół.
Banknoty 78.50—79.50.
Praga 374.50.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym utrzymywał się w obrotach prywatnym na poziomie 8.98 w płaceniu i 8.99 w żądaniu.

Tendencja utrzymana. Obroty znikome.

***

Na giełdzie łódzkiej obroty dolarami w sumie 10 tysięcy dokonywano po kursie 8.98.25.

KLISZE
DO REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcji
RYSUNKI, projekty reklamowe i wydawnicze wykonywa
R. BORKENHAGEN
ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, Tel. 11-72

Waloryzacja złota.

W depeszach finansowych „Republiki" niejednokrotnie były omawiane plany prof. Lehfeldta z uniwersytetu johannisburskiego w sprawie tak zw. „waloryzacji złota".

Sprawa narobiła już teraz wiele hałasu. Prof. Lehfeldt jest jednym z najlepszych znawców rynku złota na świecie i dlatego finansjera z zainteresowanem odnosi się do jego planów.

Sprawa owej „waloryzacji złota" pokrótce wygląda następująco:

Ponieważ pomału wszystkie kraje cywilizowane wracają do złota, jako podstawy pieniężnej, jest oczywiście rzeczą niebywale doniosłą utrzymać wartość złota na niezmiennym poziomie. — Wartość złota oczywiście ustala się, podobnie jak wartość każdego innego towaru, podstawowem prawem popytu i podaży. Jak wiadomo w przecięciu przed wojną połowę popytu na złoto stanowiło zapotrzebowanie na cele pieniężne, drugą połowę zaś — zapotrzebowanie na cele przemysłowe (złotnictwo, dentystyka etc.). O ile pierwsza połowa da się mniej więcej skontrolować, druga z natury rzeczy nie daje się ująć w pewne ramy kontrolne.

W każdym razie w części podlegającej kontroli — wedle prof. Lehfeldta, — dałoby się bez trudności osiągnąć porozumienie banków emisyjnych co do regularnego zgłaszania popytu na złoto. Tak np. w szczególności udałoby się unormować kwestję nagłych, gwałtownych poszukiwań złota na rynku, ze strony banków emisyjnych, przystępujących do sanacji waluty na podstawie złotej. Oczywiście, że takie wzmożone poszukiwanie powoduje zmiany w wartości złota.

Wprawdzie, w zakresie popytu przemysłowego podobne porozumienie nie jest osiągalne, ale za to są inne środki, pozwalające na utrzymywanie wartości złota w ramach, względnie niezależnych od tego popytu. Tak proponuje prof. Lehfeldt, aby na podstawie porozumienia banków emisyjnych, banki posiadające zbędnie wielkie zapasy złota (np. banki amerykańskie) w chwilach odpowiednich zwiększały podaż ze swego zapasu; w ten sposób możnaby również wyrównywać niedobory produkcyjne poszczególnych lat.

Temi środkami walczonoby ze wzrostem popytu. Natomiast nadmierny wzrost podaży proponuje prof. Lehfeldt zwalczać za pomocą ewent. ograniczenia produkcji kopalni złota, które powinny być możliwie przejęte przez konsorcjum banków emisyjnych.

Tyle projekt prof. Lehfeldta. Ma on w sobie wiele racji. Atoli nie wydaje się, aby jego realizacja mogła niebawem nastąpić. Pomijając trudności techniczne, które się przy realizacji planów prof. Lehfeldta musiałyby nasunąć, trudność zasadnicza będzie polegać na niemożności przewidzenia, czy zaopatrzenie świata w złoto, przez dłuższy okres czsu będzie się mogło dokonywać przy niezmiennych kosztach produkcji złota — czynnik, który niewątpliwie na wartość złota wpływa.

n.

Kto nie płaci?

Komunikat wydziału ochrony kredytu.

Wydział ochrony kredytu przy stow. warzyszeniu kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) zawiadamia nas o dopuszczeniu do protestu własnych weksli przez następujące firmy włókiennicze:

W Paskach Lubelskich:
Chaim Bursztyn.
W Chełmie Lub.
Chaja Totengreber.
W Grodnie:
Ber Lubicz (Mieszczańska 2).
W Grabowiczu Lubelskim:
R. Bornsztajn.
W Łunińcu:
R. Guteńska.
W Wyszkowie z. warszawska:
Sz. Kahn.

***

Tenże wydział informuje nas, że na odbytem ostatnio posiedzeniu w sądzie powiatowym w Gdańsku w sprawie upadłości firmy A. Kautzin brał udział z ramienia łódzkich wierzycieli przedstawiciel stowarzyszenia kupców.

Jak wynika ze złożonego sprawozdania, koszty postępowania sądowego (nadzorcy, adwokatów itp.) pochłoną znaczną część aktywów tak, że jakkolwiek początkowo pokrycie wynosiło około 25 procent, to jednak z powodu przewlekającego się postępowania sądowego nie należy rokować wogóle akcji dużych nadziei.

Bliższe szczegóły toczącej się akcji karnej nie mogą być narazie wyjawione.

GRAND KINO

Dziś poraz ostatni!

Walc Straussa

Kobiety i poezji strzeż się
Radzę ci szczerze

Kobieta kłamie z finezji
A poezja w dobrej wierze

Przepiękny dramat erotyczny z życia wiedeńskiej arystokracji w 10 aktach.

WIEDEŃ! Balety oraz czarujące produkcje taneczne najgłośniejszych tancerek wiedeńskich

KABARETY! ANNY BERBER i BELLI SIRIS Kipiące szałem i rozrywki.

DANCINGI! Życie Wiednia, to miejsce rozkoszy

NAD PROGRAM: **Buster Kaeton jako marynarz** Komedja w 3 akt.

Pierwszy seans od g. 4 do 5, w sobotę i niedzielę od 1 do 2 **od 50 gr.** ostatni seans o 10 wiecz.

IWONKA jest najlepszy i najtańszy środek do prania, bo nie niszczy, lecz bieli i sam pierze bieliznę.

— z tlenem — **Żądajcie wszędzie.**

ZAWIADOMIENIE.

Nasze **preparaty radjoaktywne**, których skuteczność w cierpieniach na tle wadliwej przemiany materji, w szczególności w przypadkach **artretyzmu, dny, skazy moczanowej, reumatyzmu, neuralgji, ischias oraz w chorobach nerek, anemji, ogólnem osłabieniu**, zostały wielokrotnie stwierdzone zarówno przez badania kliniczne, jakoteż w praktyce prywatnej, doznają coraz większego rozpowszechnienia. Okoliczność ta, w związku z udoskonaleniem sposobów fabrykacji, pozwala nam obniżyć ceny tych preparatów, które obecnie kosztują:

RADIUM w roztworze do picia 1 flaszka zł. 3.85
RADIUM w roztworze do zastrzykiwań 1 pudełko zł. 19.25
RADIUM w roztworze do kąpieli 1 flaszka zł. 10.—

Do nabycia we wszystkich aptekach.

„RAD" Laboratorjum Przetworów Radjoaktywnych Spółka z ogr. odpow. w Krakowie, Kopernika 20. 29

Generalne Przedstawicielstwo na Polskę „RADOPHARM" we Lwowie, Potockiego 48.

Dnia 22 stycznia 1927 r. od godz. 9-ej wiecz. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 3/5 dla członków Stowarzyszenia i wprowadzonych gości

Towarzyska Gra w Loto i Wieczór Taneczny.

Uprzejmie zaprasza

Stowarzyszenie Komiwojażerów Łódzkiego Okręgu Handlowo-Przemysłowego.

PIERWSZA LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW

przy ul. Piotrkowskiej 17. (drugie podwórze) przy Zachodniej 62, tel. 34-67.

Gabinet elektro i światłoleczniczy Roentgenoterapja. Naświetlanie (lampa kwarcowa).

Przyjmują chorych we wszystkich specjaln. następ. lekarze

Dr. ALTENBERGER, Dr. ARTYFIKIEWICZ, Dr. CZAPLICKI, Dr. DUTKIEWICZ, Dr. GARLINSKI, Dr. ŁUGOWSKI, Dr. MANNTEUFFEL, Dr. MARX, Dr. MICHALSKI, Dr. M. ŁODROWSKI, Dr. NOWICKI, Dr. OLSZEWSKI, Dr. OSIECKI, Dr. SKIBINSKI, Dr. SKUSIEWICZ, Dr. STAWOWCZYK, Dr. STARZYNSKI, Dr. ZAŁESKI, Dr. ZIEGLER ARTUR, Dr. ZIEGLER ED (Jr).

Lecznica otwarta codziennie oprócz świąt.

Klinika Położniczo-Ginekologiczna

D-ra med. S. DRUEBINA

6-go Sierpnia 15/17 (Benedykta), telefon 53-10.

Po gruntownym remoncie klinika została uruchomiona. Przyjmuje się na porody i operacje na I-szą i II-gą klasę. Godziny przyjęć od 10—12.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ

D-ra MARJI LEWINSONOWEJ Cegielniana 6 m. 3 tel. 43-63

Chor. **skóry i włosów.** Leczenie defektów cery, Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie włosów elektrolizą. Elektroliza. Elektroterapia. Solux

Godziny przyjęć od 10—7. Dla panów od 2—4.

Potokol MASŁO ROŚLINNE DO UŻYTKU W KUCHNI I PIEKARNI

BARDZO EKONOMICZNE ZUPEŁNIE CZYSTE 100% TŁUSZCZU

Dr. med. **Z. Datyner** choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje: od 1—2 i od 5—8 Piramowicza 11 (daw. Olgińska)

Dr med. **M. GLAZER** ul. Zielona № 6 Telefon 45-49. Chor. skórne i weneryczne. Przyjm od 8—9½, 12—2 i od 7—8 w

W sobotę d. 22 stycznia r. b. spotykamy się wszyscy na **WIELKIEJ REWJI KARNAWAŁOWEJ** w Salach Filharmonji.

Dr. Czarnożył powrócił.

TKACZE na kortowe i angielskie szerokie warsztaty, roboty czesankowe mogą się zgłosić: Gdańska 91 u portjera.

LECZNICA lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku, — **Piotrkowska 294,** tel. 22-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich), przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote. — Wizyty na mieście. —

Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty. Roentgen.

W niedziele i święta do godz. 2 po poł

Jedyna Szkoła **rysunku i malarstwa** pod osobistym kierownictwem Laureata światowej sławy **Profesora Artysty Malarza Maurycego TRĘBACZA**

„Akt wieczorny" — w godzinach rannych Malarstwo i Kompozycja. Zapisy codz. od g. 4—7. Piotrkowska 71 front 3 piętro

Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu **FUTRA** wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie **I. OPATOWSKI** — Nowomiejska 27 — Tel. 46-08. — — Żadnej filji nie posiadam. — —

„Pogotowie Elektryczne" **Światło zgasło—Motor stanął** dzwoń 8-27. Szybka pomoc elektryczna!!! Dyżury całą dobę oraz w święta.

Pończochy jedwabne i inne, suknie trikotinowe i t. p. przyjmuje do reperacji. Ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro Tanio — bo w prywatnem mieszk.

Dr. med. **BRAUN** Południowa № 28 tel. 40-26 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 5—8 w.

Dr. med LUDWIK **RAPEPORT** ul. Prez. Narutowicza 25 (Dzielna) tel. 44-10 Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych Przyjmuje od 1—2 pop. i od 4—7 w 1428

Dr. **Ludwik FALK** Nawrot 7 telef. 28-07 choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 10-12 i od 5-7.

Dr. **H. Szumacher** choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 5 do 7½ po poł. W niedziele i święta od 11-ej do 1-ej. 6-go Sierpnia 1. Tel. 48-62.

Lekarz-dentysta **F. Horowicz** przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294, codziennie od godz. 2—7 wiecz

Do wynajęcia **POKOJ umeblowany** Piotrkowska 103, m 37, lewa oficyna I wejście III piętro.

Fortepian krótki, dobrze utrzymany, ładny ton **okazyjnie do sprzedania za 2000 zł.** Ulica Zgierska 115 (Skarbowa 5), od 1—3 po poł. 19

Samodzielny korespondent w polskim i niemieckim języku, obeznany z wszelkiemi pracami biurowemi, poszukuje odpowiedniej posady, względnie zajęcia na godziny. Oferty sub. „J. F. 111" do adm. dziennika „Republika".

Udzielam lekcji korespondencji polskiej i niemieckiej. Wiadomość: Narutowicza 30, m. 5, od godz. 2-ej do 4-ej ppoł. 23

Benzynę lekką do samochodów osobowych i ciężarowych **po cenach znacznie zniżonych** do odbioru bez przerwy **w dzień i w nocy.** poleca „ELIBOR" Sp. Akc. L. J. BORKOWSKI oddział w Łodzi składy: Kilińskiego 70. Tel 172 i 173, sklep: Piotrkowska 48. Tel. 4-94 i 84.

Kupno i sprzedaż

Lampa gazowa okazyjnie do sprzedania. Piotrkowska 51, m. 34, od 2—4 i od 7-ej wiecz. 19

Samochód „Ford" w dobrym stanie sprzedam. Sarna Wólczańska 43. 20

Sklep spożywczy z urządzeniem w dobrym punkcie do odstąpienia, wiadomość Napiórkowskiego 38 u rzeźnika. 20

Meble na raty, pojedyńcze i komplety, gwarancja kilkuletnia. Odświeżanie, zamiany. Stolarnia, Lubelska № 6, przy Napiórkowskiego 2

Do sprzedania warsztat stolarski. Wiadomość Brzezińska 82 u fryzjera.

Gabinet nowy nieużywany okazyjnie do sprzedania. Oglądać od 1 do 5 ul. Pańska 39, piętro I front m. 5. 23

Sklep sprzedam z mieszkaniem. Brzezińska 37. 20

Okazyjnie tanio do sprzedania francuskie perły. Przejazd 30, m. 7.

Mereżkową maszynę z powodu wyjazdu sprzedam. Sienkiewicza 59, m. 40. 20

Lokale

Lekarz poszukuje pokoju z telefonem w centrum miasta. Zgłoszenia sub. „Lekarz" do adm. „Republ." 20

Duży pokój umeblowany z oddzielnem wejściem w centrum do wynajęcia. Wiadomość Piotrkowska 84, m. 11.

Do wynajęcia przy intel. izraelit. rodzinie 1 pokój o 2 oknach, frontowy, słoneczny dla małżeństwa z utrzymaniem lub bez. Tamże do wynajęcia pokój o jednem oknie. Zastać od 12 — 2 i 5 — 8, Gdańska 35, m. 1.

Duży frontowy pokój nieumebl. o 2-ch oknach dla 2-ch panów ewent. młodego małżeństwa od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Al. I Maja 18 m. 6, od 1—3 godz.

Pokój umeblowany frontowy do wynajęcia. Kilińskiego 89, m. 7, obok poczty obejrzeć można do 3 p. p.

Do wynajęcia od zaraz pokój umeblowany wszelkimi wygodami. Cegielniana 19, front I-e piętro, mieszk. 6

Posady

Bardzo skromne wymagania, poszukuję zajęcia w zakresie bieliźniarstwa. Oferty pod M. S. do adm. „Republiki".

Inteligentny młodzieniec potrzebny do biura. Oferty tylko z referencjami i warunkami sub. „Biuro" do „Republiki".

Poszukiwana wykwalifikowana nauczycielka wychowawczyni (izr.) do 8-niej dziewczynki. Zgłaszać się tylko z pierwszorzędnymi rekomendacjami. Chaskin, Zielona 6, III p., lewa oficyna między 4 — 5 p. p.

Potrzebny chłopiec do roznoszenia pudełek. Pomorska 25 u pudełkarza.

Potrzebny chłopiec do ręcznego wózka. Zawadzka 34.

Lubiąca dzieci, zamiłowana w gospodarstwie, życiu rodzinnem, izraelitka trzydziestokilkoletnia z doskonałym francuskim, angielskim z konserwacją poszukuje miejsca. Oferty sub. „Sweet home" do „Republ."

Ajenci, kolporterzy sprzedawcy, którzy pracowali już przy sprzedaży wydawnictw, warunki dobre, poszukiwani. Piotrkowska 44, m. 8, godz. 11-12 i 4-6

Inteligentne panie do sprzedaży dobrego artykułu konsumentom, poszukiwane. Codziennie od 11—13. Nowo-Targowa 22, m. 2. 1 fr.

Potrzebne manicurzystki od zaraz. UL. Kilińskiego 67 (fryzjer). 20

Młody, inteligentny człowiek przyjmie jakąkolwiekbądź posadę biurową. Oferty pod „U. T." do adm. „Republiki".

Rutynowana korespondentka-stenotypistka polsko-niemiecka ze znajomością języków: francuskiego, angielskiego i rosyjskiego, pisząca biegle na maszynie, przyjmie posadę na 2—3 godziny popołudniowe (5 — 8). Zgłoszenia pod „A. Z." do admin. „Il. Republiki"

Młoda inteligentna panna poszukuje kondycji wymagania skromne. Porozumieć można się telefonicznie Nr. 27-09.

Potrzebna inteligentna panna do dzieci (7 i 5 l.) Niemiecki, muzyka—pożądane. Nowo-Cegielniana 12, m. 15 4—5.

Nauka i wychowanie

Stenografji wyucza darmo listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. 30r

Szkoła freblowska Karola Weigelta, ul. Nawrot 12, przyjmuje dzieci od lat 4-ch 29

Konwersacji francuskiej pragnąłbym pobierać u młodej francuzki lub francuza. Ewentualnie do dyspozycji umeblowany pokój z centr. ogrzewaniem. Oferty do adm. „Republiki" dla „Conversation française". 19

Niemieckiego udziela się szybko, zasadniczo, niedrogo, ul. 28 p. Strzelców Kaniowskich 43 m. 6, od 6-8. 21

Uczeń ostatniej klasy gimnazjum Humanistycznego udziela lekcji, adres złożyć pod „sumienny" do admin. „Republiki".

Mademoiselle Marie enseigne anglais français allemand Traugutta 2 1 fr.

Rozmaite

Zdolna krawcowa szyje bardzo ładnie palta, przerabia futra i oczyszcza. Szyje również bardzo dobrze suknie. Poszukuje szycia w domach prywatnych. Oferty proszę składać pod literą „ij".

Kacowi Joskowi Moszkowi skradziono książeczkę wojskową wyd. w Aleksandrowie.

Przybłąkał się pies młody „Wilk" jest do odebrania. Rokicińska 33. F. Smolarek.

Kawaler lat 36 poszukuje spólniczki do koncesji wódczanej. Oferty „Kapitał"

Kawaler lat 27 katolik pozna panne lub wdowę do lat 25 możliwie krawcową posażną. Oferty wraz z fotografją proszę nadsyłać do adm. „Republiki" pod Kawaler.

Zaginęły okulary pozłacane w kinie „Oświatowym". Znalazcę upraszam o zwrot. Andrzeja 14, do ślusarni.

Zagubione dokumenty

J. Rihl masażystka chirurgiczna przyjmuje od 2 — 6 Główna 61. 20

Zgubiony weksel na zł. 300 płatny w dniu 6-go Kwietnia r. b. wystawca Mendel Rozenblum w Łodzi Południowa 12, na zlecenie N. Działowski, weksel unieważniam. 21

Zgubiono weksel na zł. 50.— pł. 4.II b. r. z wystawienia Józef i Anna Larkowski na na zlecenie Z. Bocian i L. Tron. Znalazca zechce odnieść na ul. Brzezińską 60. Goldberg

Stopnicka Blima zgubiła książeczkę z Kasy Chorych

Zylberfenig Róża zgubiła paszport wyd. w Łodzi. N. Cegielniana 24.

Prenumerata ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi „Ilustrowanej Republiki" zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20 „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr za wiersz mil. (na str. 4 szpalty NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub. po ekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.